

SŁOWO

WILNO Niedziela 8 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 druk 262.

W numerze miesięcznym z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 6229. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 26 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
BIENIAKONIE — ul. Butek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Butek Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Siniwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinieckiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jacewskiego.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Dymisja Rządu Świtalskiego

WARSZAWA, 7 XII. (tel. wł. „Słowa”) Sytuacja polityczna rozwija się tymczasem zupełnie normalnie na gruncie przepisów konstytucji marcowej. Wniosek żądający ustąpienia Rządu powoływał się na art. 58 konstytucji, uzyskał większość i wobec tego Rząd odbył dziś rano posiedzenie Rady Gabinetowej, a po nim premier dr. Świtalski udał się na Zamek i wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej zbiorowe podanie członków Rządu prosząc o dymisję. Podanie zostało przez Prezydenta uwzględnione.

Jak widać sprawa załatwiona jest tymczasowo, ale jak długo ten stan tymczasowości potrwa, obecnie przewidzieć nie można. Jeżeli chodzi o pogłoski, to jedna z nich mówi, że Marszałek Piłsudski pokieruje sprawą w ten sposób, ażeby nowy Rząd zamianować w dniu 13 grudnia, t. j. w dniu ulubionej przez siebie daty, a druga twierdzi, że stan tymczasowości potrwa czas dłuższy i Rząd dr. Świtalskiego w charakterze Rządu tymczasowego pełnić będzie funkcje państwowe. Równocześnie wymienia się kandydatów na przyszłych premierów, a więc przede wszystkim mówi się, że na czele Rządu stanie Marszałek Piłsudski, obok niego wymieniani są ministrowie Matuszewski i Prystor, którzy zresztą uczestniczyli w odbytych dziś na Zamku konferencji Prezydenta Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim.

Jak dalece czczym gestem było wczorajsze oświadczenie p. Rybarskiego (kl. Narodowy) w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego, dowodzi fakt, iż dzisiaj wobec prokuratora pos. Rybarskiego uchylił się od odpowiedzi, żądając aby go pociągano do odpowiedzialności sądowej „za nadużycie wolności słowa z trybunu poselskiej”.

Kiedy odbędzie się następne posiedzenie Sejmu, dotychczas nie wiadomo. Na nadchodzący poniedziałek zapowiedziane jest tylko posiedzenie Senatu.

Komisja budżetowa Sejmu zbierze się w dniu 10 grudnia

WARSZAWA, 7 XII. PAT. Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej wyznaczone zostało przez przewodniczącego posła Byrka na wtorek 10 grudnia na godzinę 11 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się przydział referatów.

Prowizoryczne obsadzenie wiceprezesa Banku Polskiego

Mimo upływu 3-ich miesięcy od chwili ustąpienia wiceprezesa Banku Polskiego dr. Feliksa Młynarskiego, stanowisko to pozostaje nieobsadzone, przyczyną tego brak odpowiednich kandydatów. Resort prac wiceprezesa przyjął narazie prezes Banku prof. Wróblewski.

Oznaka „Orla Białego” dla prezydenta Finlandji

W związku z świętem niepodległości republiki fińskiej Prezydent Rzplitej wystosował do Prezydenta Finlandji depesze, życzenia z komunikowaniem nadania mu odznaczenia „Orla Białego”.

Insignia odznaczenia zostały wręczone prezydentowi Finlandji, w imieniu Prezydenta Rzplitej, przez ministra Polski w Tallinie.

Dekrety dymisyjne P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 7—12. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:
Do dr. Kazimierza Świtalskiego, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie, Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zważam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu, oraz wszystkim ustępującym Panom Ministrom i Kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. Warszawa, 7 grudnia 1929 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety do poszczególnych Panów Ministrów i Kierownika Ministerstwa Skarbu, zwalniające ich z zajmowanych urzędów, z poruczeniem im pełnienia dotychczasowych funkcji aż do czasu powołania nowego rządu.

P. Prezydent wobec wytworzonej sytuacji

WARSZAWA, 7—12. Pat. Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Ze względu na to, że większość sejmowa, która w dniu 6 grudnia r. uchwaliła votum nieufności dla gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, nie sprzeciwiała dostatecznie swego stanowiska co do pozytywnej możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, ze względu na to, że w związku z otwartym przesileniem gabinetowym będą musiały ulec z konieczności zamianowaniu prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się ponownie, oraz z uwagi, że wskutek tego stanu rzeczy wytworzyła się sytuacja szczególnie trudna i ciężka, Pan Prezydent postanowił w drodze konferencji ustalić położenie, które wymaga rozwiązania.

Pos. Rybarski uchylił się od odpowiedzi

WARSZAWA, dnia 7 grudnia (tel. wł. „Słowa”) Prezes Klubu Narodowego p. Rybarski w myśl wezwania rzuconego mu z trybuny sejmowej przez ministra sprawiedliwości p. Carę, zjawił się dziś o godz. 12 w południe u prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie p. Michałowskiego, celem złożenia zeznań w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego. Zapowiadanych przez siebie wiadomości poseł Rybarski jednak prokuratorowi nie zakomunikował, oświadczył tylko, iż podtrzymuje swą tezę, iż gen. Zagórski został zabity przez sprawców, którzy się ukryli i proszą o pociąganie go do odpowiedzialności sądowej „za nadużycie wolności słowa z trybuny sejmowej”, jak się wyraził Premier dr. Świtalski. Poseł Rybarski oblicuje dołożyć starania, ażeby Sejm wydał go sądom, a przed sądem oblicuje znow przedłożyć wszelkie materiały, jakimi rozporządza w sprawie gen. Zagórskiego.

Parlament austriacki przyjął projekt konstytucji

WIENIEN ZACHOWA CHARAKTER KRAJU ZWIĄZKOWEGO.

WIENIEN, 7. 7. (PAT) Po 8 i pół godzinie posiedzeniu rada narodowa przyjęła w drugim i trzecim czytaniu przedłożenia rządowe w sprawie reformy konstytucji ze zmianami, uchwaleniemi przez komisję konstytucyjną. Postanowienia projektu rządowego co do prawno państwowego stanowiska Wiednia nie uzyskały większości 2/3 głosów, wobec czego Wiedeń zachowa nadal charakter kraju związkowego z ograniczeniami, ustalonymi w drodze kompromisu między stronniczwami. Nie uzyskała również większości 2/3 głosów postawienie projektu rządowego, dotyczące zniesienia sądów przysięgłych.

WYZNACZENIE POSIEDZENIA RADY ZWIĄZKOWEJ

Z postanowień uchwalonych przez radę narodową podnieść należy między innymi to, że wybór prezydenta związkowego w myśl nowych uchwał nastąpi w dziesięć tygodni po nowych wyborach do parlamentu, t. j. przypuszczalnie w lecie 1931 roku. Wynik głosowania przyjęły stronnictwa większości i żywymi oklaskami. Kancelarzowi Schönerowi składano gratulacje. We wtorek o godz. 10 rano zbiera się rada związkowa w celu przyjęcia projektu reformy konstytucji, uchwalonego przez parlament.

Dookoła memoriału d-r Schachta

Memoriał Schachta zręcznym manewrem politycznym

PARYŻ, 7.XII. Omawiając w dalszym ciągu memoriał Schachta, dzienniki stwierdzają, że stanowi on manewr, zmierzający do stworzenia trudności rządowi Rzeszy. „Le Journal” zauważa, że memoriał ten świadczy o braku taktu ze strony Schachta wobec dyrektorów zagranicznych instytucji emisyjnych, którzy ze swej strony mogą pociepić i zdecydowane koncepcje prezesa Banku Rzeszy.

Konferencja prezydenta Hindenburga z kanclerzem Müllerem

BERLIN, 7.XII. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dziś przed południem kanclerza Müllera, z którym odbył dłuższą konferencję na temat sytuacji wewnętrznej, powstaje wskutek opublikowania memoriału Schachta. W poniedziałek gabinet Rzeszy zbierze się na naradę w celu ustalenia swej taktyki podczas przyszłych debat parlamentarnych, związanych ze sprawą międzynarodowych rokowań rządu oraz z zapowiedzianą reformą finansową. Tegoż dnia kanclerz porozumie się z przywódcami stronnictw koalicyjnych w sprawie sformułowania wniosku o votum zaufania dla rządu, który kanclerz ma w środę postawić na porządku dziennym Reichstagu. Uchwalenie votum zaufania dla rządu wiązać ma ze sobą bardziej niż dotychczas wchodzące w skład koalicji stronnictwa.

Aktualne przypomnienie głośnego oświadczenia Prezesa Reichsbanku

PARYŻ, 7.XII. Dzienniki komentują obszernie nowe wystąpienie dr. Schachta. „Journal des Debats” zaznacza, że memorandum prezesa Reichsbanku skierowane jest pozornie nie przeciwko planowi Younga, lecz przeciwko ugodzie haskiej, która ustala sposób jego zastosowania. Dr. Schacht wypowiedział się za systemem, do opracowania którego sam się przyczynił i oświadczył, że dlatego właśnie powstaje przeciwko zmianom, którym poddano ten system w Hadrze. Przekonany jest niezawodnie, że Niemcy wyciągną wielkie korzyści z zamiaru planu Dawesa na plan Younga, lecz we wszystkim, co przedsięwzięcie Schacht, jest pewna doza machiawelizmu, co znacznie utrudnia określenie celu, który ma na widoku. Natomiast nie może być dwóch zdań o tem, co myśli w głębi duszy. 5 czerwca 1928 r. bawiąc u wód Pymondie, złożył on oświadczenie, które nigdy nie zostało zdementowane, a które niejako stanowi ośnowę jego polityki. Powinno się powiedzieć — tak pokierować naszą polityką ekonomiczną i finansową oraz naszymi pożyczkami, aby wykazać się niewypłacalnymi, gdyż nie życzy mi sobie płacić.

ECHA STOLICY I ZA KORDONÓW

Fuzja, która nie wyszła

W chwilach podniesienia się nastrojów opozycyjnych w Sejmie, liderzy stronnictw ludowych Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego zbierają się aby pokonferować na temat stworzenia „jednolitego frontu” stronnictw ludowych. Wyłaniane zwykle bywają komisje porozumiewawcze na których po dłuższych dyskusjach główni wodzowie stronnictw ludowych dochodzą do przekonania, że połączenie wszystkich stronnictw ludowych w jedną grupę jest rzeczą w danym momencie nie do przeprowadzenia.

Mówi się wtenczas dużo o różnicach programowych, które nie pozwalają na kompromisy, wszyscy jednak dobrze wiedzą, że ambicje p. Witosa nie pozwalają na to, aby zjednoczonej grupie przewodził p. Dąbski, i odwrotnie. Dla pomniejszych dygnitarzy partyjnych fuzja taka również oznacza zrezygnowanie z godności prezesa „Rady Naczelnej, Zarządu” i t. p.

Ostatnio, w okresie, gdy opozycja „otrzymała czas na otrzeźwienie” i przyszło do rozumu, również pojawiły się wiadomości o formowaniu jednolitego frontu stronnictw ludowych. Nawet nazwę ustalono: „Blok Stronnictw Ludowych”. Podobnie jednak jak poprzednio, tak i teraz nie wyszło, bo czytamy oto następujący komunikat w prasie stołecznej:

„W os atnich dniach zaniechana została przez stronnictwa ludowe w Sejmie wysuwana od wielu miesięcy koncepcja połączenia Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta w jedno ugrupowanie polityczne. Przyczyną zaniechania tego projektu jest w głównej mierze silna opozycja niektórych liderów P. S. L. Wyzwolenie przeciwko łączeniu się z innymi stronnictwami włościańskimi”.

Dowcip „Morskiego Oka”: — „Co to jest fuzja stronnictw ludowych?” — „Jest to fuzja, która się ciągle ładuje ale wyszłoby nie może”. Jak widzimy on jest świetnym odbiciem rzeczywistości.

Protesty zrzeszeń urzędniczych wobec tendencji politycznych organizatorów kongresu

WARSZAWA, 7.XII. PAT. W związku ze zwołaniem na dzień 8 grudnia ko gresu związków zawodowych urzędniczych i pracowników państwowych od szeregu organizacji pracowników nadeszły na ręce p. premjera depesze, wyrażające protest przeciwko politycznym tendencjom organizatorów kongresu. Depesze między innymi nadeszły urzędnicy i pracownicy państwowi i samorządowi w Skierkowie, związek stowarzyszeń funkcyjnarzyszy państwowych i samorządowych woj. łwowskiego, pułski oddział powiatowy związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Szkola Nauk Politycznych otrzymała prawa państwowe

Jak się dowiadujemy, sprawa nadania praw państwowych Szkole Nauk Politycznych w Warszawie została już definitywnie załatwiona. Szkoła ta uznana została za wyższą uczelnię, a nadto absolwenci jej mają zastrzeżone pewne przywileje przy przyjmowaniu do służby państwowej.

Nadane prawa jednak przysługują będą jedynie tym słuchaczom, którzy przed wstąpieniem do Szkoły posiadają względnie uzyskają świadectwo maturalne i którzy ukończą cały 3 letni kurs nauki.

Sprawa zwrotu cła przy eksporcie drzewa rzeką.

Przedstawiciele Związków Eksporterów Żywności, Gościńskich i Chrzanooski oraz dyrektor Zmorski z Poznania interweniowali u władz centralnych w Warszawie o zniesienie zarządzenia departamentu cel Ministerstwa Skarbu, że zwrot cła wywozowego za zboże nie obowiązuje przy eksporcie zboża rzeką. Ministerstwo skarbu przychyliło się w zasadzie do trwałego stosowania rozporządzenia o zwrocie cła również na rzeczne transporty eksportowe zboża. W najbliższych dniach ukazze się ma zarządzenie wyjaśniające całkowicie tę sprawę.

Klub myśli państwowej we Lwowie

LWÓW, 7.XII. PAT. Przedwczoraj wieczorem w hotelu Krakowskim odbyło się inauguracyjne zebranie klubu myśli państwowej. Zebranie odbyło się przy bardzo licznych udziałach reprezentantów najszerzych warstw lwowskiego społeczeństwa. Referat programowy wygłosił dr. Kazimierz Zakrzewski. Zebranie przyjęło projekt statutu nowego klubu oraz dokonało wyboru komisji organizacyjnej, do której weszli między innymi: postowie Loewenherz, Kosiowski, Zdzisław Stronicki, Potworowski, poślanek Jaworski i redaktor Neubaum.

Druga konferencja państw bałtyckich

TALLIN, 7 XII. Pat. Druga konferencja gospodarcza państw bałtyckich rozpoczęła się dziś o godz. 12 w południe. Na konferencji reprezentowane są ugrupowania krajowe estońskie, łotewskie i litewskie w ogólnej liczbie 150 osób. Obradom przewodniczy konsul generalny Pukh, który w swym przemówieniu podkreślił tendencje krajów bałtyckich, a przede wszystkim Estonji, Litwy i Łotwy do współpracy, poczem scharakteryzował wspólne zadanie grup krajowych, mające na celu osiągnięcie jak najściślejszego współdziałania, które doprowadziłoby do zawarcia unii celnej. W końcu przewodniczący zaznaczył, że konsolidacja poszczególnych państw będzie etapem na drodze do realizacji planu federacji europejskiej pod auspicjami Ligi Narodów. Prace konferencji zakończą się w dniu jutrzejszym.

Wznowienie zniszczonej partii w Litwie

KOWNO, 6 XII. Pat. Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1929 roku była przez rząd zawieszona. Materiały policji, zarządzające socjaldemokratów utrzymanywaniu stosunków z plekajitowcami, zostały uznane za nieistotne i odesłane policji zpowrotem.

Rugowanie nazw polskich w Litwie

Specjalna komisja wyłoniona przez komitet uczczenia 500 lecia śmierci W. Ks. Witolda rozpoczęła objazd miejscowości położonych wzdłuż granicy polsko-litewskiej a tu w celu przemianowania nazw niektórych osiedli i miejscowości o brzmieniu polskim na bardziej litewskie.

Nowe nazwy mają być wzięte z epoki działalności W. Księcia Witolda. (a)

Wilki pożarły dwoje dzieci

Jak zwykle z nadejściem zimy, tak i w roku bieżącym ukazały się w okolicach Moskwy stada wilków, które zżawszcza w ostatnich dniach bardzo się rozrzucały, na padając niotkio w nocy, lecz i w dzień na zagrody chłopskie. Jak podają pisma moskiewskie, przed kilku dniami wilki napadły w okolicach Woronowskiego gospodarstwa powiatowego na grupę dzieci i pożarły dwoje z nich. Również na dorosłych ludzi wilki na padają w biały dzień.

Odczyt min. Strassburgera o stosunkach polsko-gdańskich

Dnia 6.XII. o godzinie 17 w kamienicy ks. Mazowieckich odbyło się zebranie Towarzystwa Badań Zagadnień Międzynarodowych, na którym komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger wygłosił odczyt o stosunkach polsko-gdańskich.

Po odczycie wywiałła się dyskusja, w której zabierali głos pp. prezes Bukowiecki, prof. Tenenbaum, pos. Zaleski, oraz naczelnik wydziału M. S. Z. p. Ad. Tarnowski.

Obiad na cześć p. Deweya w Izbie Handlowej polsko-amerykańskiej

7 bm. Izba Handlowa polsko-amerykańska w Warszawie wydała śniadanie na cześć doradcę finansowego Deweya. Dewey wygłosił przemówienie o stanie finansowym Polski. Między innymi oświadczył, że wczoraj podpisana została umowa między grupą amerykańską. Standard Steel Company i polską fabryką Lilpop, Rau & Loewenstein. Na mocy umowy grupa amerykańska przyjmie pewien pakiet akcji fabryki i czyni natychmiastowe inwestycje na jeden milion dolarów. Prócz tego będzie udzielony kredyt, rozłożony na 20 lat. W pierwszym dziesięcioleciu ustalono kredyt w granicach 20 milionów dolarów.

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncern „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednego tonny w zapłombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890

Biuo: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węglowe: Stawackiego 27, tel. 14-46 — 0



Rokowania chińsko-sowieckie

Demarche mocarstw w Moskwie

Według najnowszych wiadomości z Chin, konflikt na Dalekim Wschodzie nie może być jeszcze uważany za definitywnie zlikwidowany. Kapitulacja Chińczyków pociągnęła wprawdzie za sobą wstrzymanie ofensywy rosyjskiej ale okres rokowań między obu stronami dopiero się rozpoczyna, przyczem narazie stoi on pod znakiem wysuwania przez kontrahentów maksymalnych postulatów celem zapewnienia sobie jak największych wpływów na kolejnym wschodnio - chińskiej. Między innymi domaga się strona rosyjska, aby stanowiska kierownicze w zarządzie kolei objęli ponownie dotychczasowi sowieccy urzędnicy, Jemszanow i Ejsmont. Jak słysząc rząd chiński pod żadnym warunkiem żądania tego nie zamierza uwzględnić, wobec czego nie jest wykluczone, iż bolszewicy z postulatów tego zmuszeni będą zrezygnować. W każdym jednak razie zdaje się być rzeczą pewną, iż rząd moskiewski do ostatniej chwili trwać będzie na tem żeby na stanowisko prezesa kolei wschodnio chińskiej był powołany obywatel sowiecki.

Jak dalej z doniesień z Dalekiego Wschodu wynika, sowieci obawiają się że w sprawie konfliktu o kolej wschodnio - chińską wnieść by się mogły państwa trzecie. Niejasna jest narazie rola Japonii w konflikcie sowiecko - chińskim. Nazewnątrz zajmuje rząd japoński w sprawie tej stanowisko neutralne, za kulisami jednak pro-

Niebywały sukces!



„Szlakiem Hańby”
Śpieszcie urzecz. Dłż ostatni dzień w kinie „HELIOS”.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma fany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”.

Dr. E. GLOBUS
(choroby skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ. Wileńska 22. (10-12 i 5-7)

PRZEBÓJ PARYŻA
QUI-ES-TU?
PERFUMY
Rosine
PARIS

ROMANTYK POLSKI W MASCE ANGLIEJSKIEGO KAPITANA BRYGU
Rzecz o powieści „Ocalenie” J. Conrada)

Przez długi czas istota taka, jedyną na ziemi, jest dla Lingarda jego ukochany statek. Wcielenie romantycznych afektów Lingarda, w związku ze statkiem, zawiera pierwszy rozdział powieści p. t. „Człowiek i Bryg”. Miłość tę charakteryzuje Conrad w sposób zupełnie wyraźny. Jest to połączenie nad wyraz potężnej wzniosłości uczuć ze zmysłowym, dotykającym sposobem odczuwania. Odpowiedzialność brygu i wytrzymałość we wszystkich próbach, na jakie wystawiał go Lingard wytwarzała w nim „idealny świat, pełen ułnej radości”. A jednocześnie miłość Lingarda do brygu była miłością mężczyzny. A jednak to ukochanie, stanowiące jądro istoty życia Człowieka Losu — nie mogło mu wystarczyć. Tak jak młodym romantykiem nie wystarczyła hasła: ojczyzna, nauka, cnota. Prawdziwe porywy romantyczne nie znalazły swego wyrazu w całej pełni. Momentem decydującym w tej mierze, staje się poznanie pani Trawers. Dotychczas romantyzm Lingarda spoczywał przed nami, jako pewien zasób energii potencjalnej, nie naruszonej. Jeśli coś o nim wiemy, polegało na informacjach autora. Chwila, w której Lingard zauważył istnienie pani Trawers, zmienia stan energii. Jest to ów „coup de foudre”, o którym mówi d'Alcacer. Ten rodzaj miłości uważa Conrad za najistotniejszy, najsilniejszy. Nie każdy jest zdolny do kochania kogoś nie za

Turecja zabiega o miejsce półstałe w Lidze Narodów

LONDYN, 7-XII. Pat. „Daily Telegraph” podaje, że Turcja stara się obecnie, jako przedstawicielka Islamu, o uzyskanie w Radzie Ligi Narodów półstałego miejsca na wzór tego, jakie posiada Polska. Przeciwko tym dążeniom Turcji — jak donosi dziennik — występują Sowiety. Sytuacja finansowa Turcji zmusza ją — zdaniem „Daily Telegraph” — do szukania pomocy w Lidze. Turcja wysłała do stolicy europejskich delegatów w celu wysondowania opinii w tej sprawie.

Skład nowego gabinetu czeskosłowackiego

PRAGA, 7. 8. (PAT). Dziś wieczorem zostanie mianowany nowy gabinet czeskosłowacki w następującym składzie:

Premier Udržal, ministrowie: obrony narodowej Viskowski spraw wewnetrznych Slavik, rolnictwa Bradacz — wszyscy czeszy agrariusze, robot publicznych Dostalek, unifikacji Szramek — obaj przedstawiciele stronnictwa katolickich ludowców czeskich, handlu Mamousek, narodowy demokrat, kole — Mlczoch, przedstawiciel stronnictwa stanu świądnego, zdrowia publicznego — Spina, stronnictwo niemieckich agrariuszy, oświaty — Derer, sprawiedliwości — Meissner, aprowizacji — Bechyně, wszyscy trzej czeszy socjal demokracii opieki społecznej — Cech, przedstawiciel niemieckich socjal - demokratów, spraw zagranicznych — Benesz, poczt — Franke, Tekę ministra skarbu obejmują Engliš, były minister skarbu w charakterze ministra urzędnika.

Czang-Kai-Szek ustąpił

PEKIN, 7 XII. Pat. Jak donosi agencja Indo-Pacyfic prezydent Czang-Kai-Szek podał się do dymisji, a na miejsce jego powołany został tymczasowo jeden z przywódców Kuomintangu Tang-Yen-Ki, marszałek Yen-Hai Szang mianowany został naczelnym wodzem armii.

Sowiety protestują przeciwko lotowi Costes'a

MOSKWA, 7XII. PAT. (TASS) Związek obrony chemicznej i lotniczej ZSSR, wystosował do ambasady francuskiej, jak również do aeroklubów i redakcji czasopism lotniczych w większości państw protest, w imieniu 5 milionów członków związku, przeciwko bezprawnemu lotowi, dokonанemu we wrześniu przez lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a ponad niedozwoloną strefą na Dalekim Wschodzie. Prot-st stwierdza, że dokonane przez lotników świadome oszustwo rządu sowieckiego i opinii publicznej jest wrogim aktem politycznym i zwraca uwagę światowej opinii publicznej, że podobne nadużycia mogą stać się czynnikami, uniemożliwiającymi międzynarodową komunikację lotniczą i utrudniającymi kulturalny rozwój lotnictwa.

U W A G A !

Z powodu przeniesienia Składu Aptecznego W. NARBUTA z ul. S to Jankiej Nr 1 do lokalu przy tejże ulicy Nr 11 (dawniej księgarnia W. Makowskiego) **wszystkim Sz. Kupującym od dnia 9 — 16 b. m. będą wydawane premje.**

Antoni Skurjał
ARTYSTA FOTOGRAF
ul. KRÓLEWSKA 3:

PRZESTUDJOWANE ZDJĘCIA: NA POCZTÓWKACH, PASZPORTÓWKACH, PORTRETY, PRZECZKA, REPRODUKCJE, ZDJĘCIA DZIECI i t. d.
GRUPY DO STU OSÓB.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 7.

Czynność tego Oddziału obejmować będą:
OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPŁATY NA KONTO CZEKOWE P.K.O.

Człowiek Losu zatraca w sobie dawną romantyczną postawę nieustraszonego władcy mórz. Jest poprostu nieszczęśliwy. Wybuch spowodowany przez Jorgensona i zniknięcie Hassima i Immady z powierzchni ziemi, jest dopełnieniem miary nieszczęścia.

Los dozwolił Lingardowi uwolnić się od niewypelnionych przyrzeczeń. Ale to jest dla niego jeszcze bardziej tragiczne. Epilog historii Hassima i Immady uważa Lingard za karę zwycięstwa miłości nad honorem. Słusznie określił go d'Alcacer jako człowieka Losu, „człowieka przedystynowanego. Słowa Lingarda o tem, „jak wiele może pomieścić grób, obliczony na jednego człowieka” — są symboliczne. Mogiła Dżaffira zawarła w sobie niespełnione obietnice i wielką potężną miłość. Dlatego Lingard musi się rozstać z panią Trawers. W chwili pożegnania dopiero widzi, iż klęska moralna jest właściwie tylko nastrojem, wywołanym poczuciem bezgranicznego smutku, potrzebą pożegnania narazem ukochanej kobiety. W momencie tym zdobywa się Lingard na wzniosłość, godną bohaterów wielkich klasycznych tragedii. Sprawa życia między nim a panią Trawers została zakończona. Usiłuje on przeto symbolizować postać tej kobiety. Wywyższa ją ponad sprawy ziemskie: miłość, nienawiść, nawet śmierć. Pozostanie między nimi tylko potęga jego uczucia, która stwarza surogat władzy drobnej kłobociej ręki nad potężnym człowiekiem. Dalsze życie Lingarda byłoby właściwie bezcelowe, gdyby nie to, iż pozostał mu jego ukochany bryg. I znów zapewne energia kinetyczna nieszczęśliwej miłości zamieni się w stan potencjalny, stano-

Ks. biskup d'Herbigny o męczeństwie kościoła w Bolszewii

Prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego, biskup d'Herbigny, wygłosił niedawno w obecności wielu kardynałów, prałatów i członków korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasady polskiej, odczyt p. t. „Antyreligijny front w Rosji sowieckiej od kwietnia 1929 roku”.

Mówca wskazał, że określenie „front antyreligijny” pochodzi od samych sowieków, które w ten sposób chciały podkreślić systematyczny charakter walki przeciwko religii. W tym froncie antyreligijnym można wyróżnić trzy zasadnicze momenty: 1) ogólny stosunek bolszewików do religii, 2) specjalne uświatowania, zmierzające do duchowego i moralnego wynaturzenia młodzieży, 3) walkę z Kościołem katolickim i Stolicą Apostolską.

Ogólny stosunek sowieków do religii został określony przez nowe postanowienia prawne, które wydane nie dawno, celem uzupełnienia podstawy prawnej rozdziału Kościoła od państwa ze stycznia 1918 r. Te nowe rozporządzenia otoczyły religię specjalną czułością władz, uczyniły ją przedmiotem szyderstwa i objawy jej kultu postawiły pod pręgierzem kary. Oprócz tego już dziś mówi się w Rosji, że wkrótce wszelkie życie religijne będzie zupełnie uniemożliwione. Jedyną istniejącą tam jeszcze wolność, to wolność antyreligijnej propagandy, obdarzonej wszelkimi prawami. Dla zilustrowania tej kampanji biskup d'Herbigny cytował z dziennika „Izwestija” i z innych urzędowych organów rosyjskich liczne przykłady a zwłaszcza dotyczące surowych kar na rodziny, których dzieci chodzą do Kościoła lub są podejrzewane o wykonanie praktyk religijnych. Tworzenie dziełeczych klubów ateistycznych oznacza działalność deprawującą, ponieważ zamierza ona do wyrwania z duszy młodego pokolenia wszelkich myśli i uczuć religijnych.

Innym środkiem tej kampanji przeciwko religii jest systematyczne odbieranie chrześcijanom budowli kościelnych i przeznaczanie ich na inne, często niegodne cele. Jednakże bolszewicy nie są zadowoleni z rezultatów dotychczasowej metody, co daje się zauważyć w częstych artykułach czasopism, nawołujących do ponownego podjęcia walki z religią. Główne bolszewickie organy prasowe żądają, by organizacje młodzieży ateistycznej i komunistycznej oraz wszelkie instytucje sowieckie porzuciły bierne stanowisko i przeszły do aktywnych występów na całym froncie przeciwko religii i to nie tylko w słowach, lecz i w zorganizowanych systematycznych czynach. Wśród całego szeregu innych środków zwalczania Boga, mówca wymienił skrócenie tygodnia do dni pięciu, celem zniesienia niedziel, będącej obecnie dniem roboczym, dalej oznaczenie środy, jako dnia odpoczynkowego, rozpowszechnianie t. zw. antyreligijnych uniwersytetów niedzielnych, kształcących młodych agitatorów, których zadaniem jest głosić po wsłach poglądy Marksa i Lenina na religię, wreszcie tworzenie seminarjów antyreligijnych. Seminarium takie, organizujące kursy niedzielne i w inny jeszcze sposób służące propagandzie ateistycznej, założono w Moskwie. Biskup d'Herbigny we wzruszający sposób zobrazował martyrologię bohaterów wyznawców wiary, którzy coraz większym tłumami zapelniają drogi cierpienia i śmierci, wiodące na Syberję i wyspy Sołowieckie.

Zgrozę budziły informacje prelegenta o deprawowaniu duszy młodzieży. Zaniedbanie młodzieży dopro-

wadziło do nieprawdopodobnych objawów degeneracji. Szkoły sowieckie nie pomijają żadnej sposobności, by szerzyć hasła bezbożności i bezwstydu. Dzieci od lat 14 przyjmowane są do ateistycznego związku bojowego gdzie się je wychowuje do walki z religią, duchowieństwem i tymi wszystkimi, którzy rzekomo uważają religię za rzecz konieczną do opanowania klasy robotniczej. Ale dla bolszewików to jeszcze za mało, ponieważ nie wszystkie dzieci i nie wszystkie szkoły otrzymują wychowanie antyreligijne. Gniewa ich młodzież żeńska, bardziej przywiązana do idei religijnej, to też starają się ją zdeprawować. Jest rzeczą okropną pomyśleć, że dwanaście milionów dzieci przechodzi przez pięć tych szkół bolszewickich.

W ostatniej części swego wykładu, dotyczącej stanowiska sowieków wobec katolików i Papieża, referent stwierdził, że mimo, iż katolicy w Rosji stanowią mniejszość, prześladowanie wymaga się właśnie w stosunku do nich.

Przyłbodzi dla dzieci szkół średnich i powszechnych (ul. Wielka 3)

Z a w i a d a m i a
ze z dniem 10 grudnia r. b. rozpoczyna się przyjęcie chorych z **wadami mowy i głosu**
Godz. przyjęć: od 2-4 pp. prócz niedziel i świąt.

BALSAM JAPONSKI
„EGE”
USMIERZA BOLE: PODACRYCZNE, REUMATYCZNE, ARTRETYCZNE

Fabryka Chemiczna EGE i Sobotki P. p. a. o. w RZAWA - Burakowia 61000 wlad

Znana Wroźna Chiromantka
wyzdrowiała, przyniosła zwycięstwa. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuję od 10-jej do 8-jej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młyńska Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Oslabienie blednicę leczy Hemogen
oryginalny wyzofirma Klawe

wielkość i piękno kochania, które było wrodzone prostolinijne, w swej szlachetności, istocie Lingarda. Obużila się świadomość tem wzrastała, iż spętana była dotąd więzami konwencjonalizmu.

Przedtem duchowość pani Trawers posiadała niewątpliwie zalety: wykwint i wzniosłość. To właśnie sprawiło, iż tak silnie oddziaływała na indywidualność Lingarda, gwałtowna, nieposkorna, nieuzależniona, ale nieposiadająca w sobie nic niskiego. Oświecenie jakiegoś doznała, poznając Lingarda, było też z rodzaju tych „coup de foudre” i to właśnie jest uzasadnieniem „dalszego jej ustosunkowania się do Lingarda i jego sprawy. Pani Trawers zapragnęła mu dorównać siłą woli, wytrzymałością nerwów, poczuciem obowiązku, którem stała się chęć ratowania za wszelką cenę, porwanych przez Malajów z ławicy — Trawersa i d'Alcacer. Lingarda oszałamia zdecydowany sposób bycia, pewien hart i twardość, tak zdawałoby się, nielicujący, z subtelnością wdzięku jej powierzchowności. To właśnie tak straszliwie przykuwa Lingarda do pani Trawers, — Lingarda, nie przecuwającego nawet, iż obecna wartość duchowa tej kobiety jest jego dziełem. Pomińmy jednak pani Trawers nie przestaje ona na chwilę być kobietą. W tych decydujących momentach ma jednak chwilę załamania się, chwilę prawdziwie kobiecych niekonsekwencji, płynących z kapryśności kobiecej natury. Jest chwila, gdy się przynajmniej otwarcie, iż przebiegając się w malajski strój — jemu tylko, Lingardowi chciała się podobać.

Później przychodzą momenty waż-

niejsze. Potrzeba wydania powtórnie białych ludzi w ręce Belaraba. Nadszedł decydujący moment pożegnania. Następuje krótka walka w duszy pani Trawers — walka między miłością a obowiązkiem.

Zostaje sama, aby zdać się na los. Słowa, które wyrzekła do Lingarda, — żeby w przyszłości nie starał się do niej zbliżyć, bo ją znęty, — są dowodem rozpaczliwej przekory. Niezwykle hart woli i subtelność Lingarda, w tej chwili pożegnania, rozplomieniu tkliwość tłumionej rozpacz. Głos pani Trawers, wołającej napróżno Lingarda w straszliwych ciemnościach nocy, wzbudza niepokój w sercach obecnych.

Dalsze ewolucja uczuć pani Trawers odbywa się już po linii prostej. Przed ostatnim widzeniem się z Lingardem uczuła ze ściśnięciem serca, że nie może pozostać ze swym mężem na resztę tego wieczoru. Raczej na całe życie! Gdyby Lingard tego zażądał, poszłaby za nim bez wahania. Ocalenie, z tych nieprawdopodobnych egrotycznych opresji, wyzierało nerwy Elity Trawers i obniżyło poziom jej wzniosłości moralnej. Teraz ona z kolei daje się zawiązać namiętności. Jadąc na ławice, aby się spotkać z Lingardem, — nie jest pewna, czy stamtąd powróci. I to znów jeszcze jeden dowód, iż do końca sąd jej o Lingardzie nie jest skryształizowany; nie jest obiektywny. Uzupełnia go znów uwaga przenikliwego obserwatora — d'Alcacer, który wie z góry, jak postąpi Lingard. Wybuch na pokładzie statku „Emmy” był epilogiem egzystencyjnego misterium, na którym niezwyklej roli pani Trawers, biała

ECHA KRAJOWE

LISTY Z POLESIA.

Szablon podatkowy niszczy organizm gospodarczy

Ro barwnie, złoście jesieni, naszej polskiej jesieni nastał czas mgławicy, pluch, błota. Dłgie groble nasze i wojewódzkie drogi, rozmyły, są nie do przebycia. Rolnik w domu domłaca ziarno, pozostałe mu ze zbioru, po opłaceniu procentów od długów hipotecalnych i niedopłaconych podatków. A długie wieczory poświęca rachunkom gospodarczym, zbliżającemu się końca gospodarczego roku.

Zestawienie to przedstawia się nie wesoło, o ile zmian jakich nie nastąpi, przez głośno zapowiedzianą sanację gospodarczą.

Bieżni na naszym Polesiu ustronił, my ziemianie, właściciele średnich folwarków, placówek polskich na Kresach, pozabawieni czynnych przedstawicieli u sfer decydujących stolicy, zredukowani jesteśmy do przedstawienia naszych braków i potrzeb jedynie za pośrednictwem uprzejmej prasy naszej. A niemało znajduje się tych braków i bolączek lokalnych, tamujących normalny postęp i rozwój gospodarczy.

Pomijam usterki i braki domowe, wyniki z usterk i wadliwych rozporządzeń gminy czy powiatowego sejmiku, którym przeciwdziałac na miejscu jesteśmy w mocy. Są to nasze sprawy wewnętrzne, że tak powiem osobiste. — Poruszać raczej sprawy ogólniejsze, krajowego znaczenia, tamujące normalny rozwój gospodarczy.

Na pierwszym miejscu zaznaczam, Wadliwy szablonowy, kazuistyczno-scholastyczny, sposób wymiaru podatku dochodowego, zastosowany u nas dla warsztatów produkcji folwarczkiej rolni.

Wymiar ten przeprowadza się u nas pospiesznie, bezmyślnie według listy szablonu, pomijając celowość i istotę opodatkowania.

Indywidualność majątku, jego lokalne warunki są zupełnie pominięte. Już w pierwszej instancji skarbowej urzędnicy którym powierzona jest poważna sprawa, dla dobra państwa, ustalenia i sprawdzenia faktycznej siły płatniczej, każdego folwarku, czy to z braku znajomości miejscowych warunków czy z braku odpowiednich kwalifikacji, by ustalić wymiar podatku dochodowego według szablonu norm przestrzeni majątku.

Upraszczając to im pracę nad stem zeznan przeczając w ten sposób do porządku dziennego.

Panowie ci obywateli, czy nie świadomie, zdają się być na to, że przeciętne opodatkowanie każdego z osobna warsztatu pracy (produkcji) szkodzi wyrządza nie tylko płatnikom, ale też szkodzi interesom państwa, zmniejszając na dłuższy okres czasu, się produkcji gospodarczej okolicy. Płatnik bowiem pod strachem egzekucji jest zmuszonym zredukować rozwój produkcji w przyszłości, ratując się od licytacji albo przez pożyczkę z lichwą, w braku kredytu, albo do częściowej sprzedaży niezbędnego inwentarza, lub pozbawia się części obszaru gospodarczego.

Ta procedura „uproszczenia” state ma zastosowanie przez urząd skarbowy, nie tylko w wypadkach gdy płatnik dla jakichkolwiek powodów nie podał zeznania o dochodach folwarku przed 1 marca, każdego roku, podług przepisanej formularza, w których to wypadkach urząd skarbowy przechodzi bez warunkowo, do porządku dziennego nad obiektem, wyznaczając wysokość opodatkowania dochodowego podług norm o przestrzeni, teoretycznie bez względu na faktyczny stan produkcji majątku.

Sposób takiego wymiaru podatku dochodowego na swoje zastosowanie także w tych wypadkach, gdy urząd skarbowy ucze nie może jakiegokolwiek niedokładności w formalistycznej, np. złożenia na termin zeznania, nie na drukowanym formularzu, ale na piśmie. Znam wypadek, gdy w zniszczonym poważnie majątku przez wojnę, pozabawionym budynków, nieodwrotnego inwentarza, kredytu rolnego, dającym z biedą netto 1200 zł p. dochodu rocznie, wymierzono 750 zł podatku dochodu i takowy wyegzekwowano, gdyż odpowiedź od komisji odwoławczej na czas nie przyszła. — Nielepiej na tem wychodzą właściciele majątku, którzy posłuszni zawezwaniu przeszli do dalekiego urzędu skarbowego w Brześciu odpisy rachunków ksiąg gospodarskich na potwierdzenie swych zeznań.

Urząd Skarbowy bowiem nie uwzględnił w części rozchodowych pożyczki nie partych piśmiennymi pokwitowaniami bez względu na to kto podnosił z kasy gotówkę, nawet gdy rozchodziło się o gotówkę właściciela majątku na podróże w interesach, dyety, hotele, napiwki, lub czy był nim np. dorozkarcz lub niepiśmienny wojownik, nie mogący mieć pokwitowań. Zacierzenie funkcjonalistów skarbowych domagało się albo oryginału pokwitowań, albo ulegalizowanych

odpisów z pokwitowań!?

Pomijam trudności techniczne dokonania tych wymagań, wśród niepiśmiennych ludności Poleskich wsi odległych 10—40 kilometrów od gmin czy miast. Pomijam stratę czasu i gotówki dla sporządzenia tych pokwitowań względnie ich odpisów, w gorących czasach żniw, zbioru siana, kopania okopowych, gdyż każda chwila dnia jest dla rolnika drogą, użyta zaś bezprodukcyjnie stanowi faktyczną stratę.

Zaznaczam jedynie zniewalanie przez urzędników właścicieli folwarków do ponoszenia nowych bezprodukcyjnych wydatków na jakie skromny budżet rolnika na folwarku w Polesiu pozwolił sobie obecnie nie może.

Cała administracja folwarku na Polesiu średniej produkcji, zarząd, kierunek gospodarczy, jego buhalteria, kontrola, czynności, kasowosc, kontakt z władzami administracyjnymi gminy i powiatu, z sądownictwem z Urzędem Ziemijskim, skoncentrowany jest w osobie właściciela.

Budżet gospodarczy na szeroką administrację nie pozwala; szczęśliwie są te gospodarstwa poleskie, które mogą pozwolić sobie na piśmiennych pomocników do Zarządu.

Któż ma więc wypełniać tą podwójną kontrolę biurokratycznej księgowości? — Działaniem obecnego stanu gospodarstw poleskich jest uproszczenie księgowości, sta nowiącej balast.

Właściciel folwarku i kierownik produkcji jego, na tę pisaninę czasu poświęcać nie może bez strat faktycznych. — Zmuszanie go do tej procedury, pod grozą wymiaru podatku teoretycznego, niezgodnego z jego siłą płatniczą, zniewala go do interpeacji tychże objawów, ze strony władzy, albo zia wolą urzędnika, albo brakiem niezbędnej dla funkcjonariusza kwalifikacji. Zdarzenia wyżej wspomniane, o ile miały by się powtarzać, że płatnik z trudem i oszczędzaniem tej pracy sąsiadowi mieszkającemu o 25 — 45 km. od miejsca produkcji jest bezcelowym, nie zgodnym z celem ustalenia faktycznej siły opodatkowania płatnika.

Tarcia na terenie tej płaszczyzny, ze swymi skutkami strat materialnych odbijają się tak na normalnym rozwoju gospodarstwa krajowego jak na przychodach fiskalnych. Moralno etycznej strony i psychice płatnika niesposób tu pominąć. — Płatnik bieżni w obronie, czując się skrzywdzonym przez swoją własną polską skarbowość skłania się do wykretów do znanego z czasów carskich „obchodu zakonu”. — Ten stan nie wiarę do swego własnego urzędu i chęć wykretów rozwija się w coraz szersze kregi w miarę uświadamiania mas.

Zatamowanie tego zła społecznego w samym jego zarodku, staje się obowiązkiem każdego przezorowego statysty i kierownika nawi płatniczej.

Sanację odnośną skierować należałoby w kierunku następującym.

Miejsce posiedzeń komisji sprawdzania zeznań podatkowych pierwszej instancji, powinno się znajdować w odległości od obiektu podlegającego opodatkowaniu nie więcej 10 — 25 km. mianowicie w gminie do której należy folwark opodatkujący się (nie zaś jak dotychczas praktykowano się w dalekim Brześciu lub powiecie o 60 lub 40 km. odległym). — Tak zainteresowany płatnik jak członek komisji zawsze na kilka dni nie mniej na dni 8 wpięty powinien być powiadomiony o dniu i godzinie posiedzenia komisji, tak jak to ma zastosowanie przy sądownictwie lub przy rozstrzyganiu spraw ziemskich jest też innych. — Rozporządzenie to ma na celu umożliwienie (ulativienie) zapracowanemu płatnikowi rolnikowi, przybycie osobiście na zebranie komisji i dostarczenie dowodów, jego zezeń, respektując ksiąg gospodarczych. — Poparte dowodami nieprzysiębie płatnika komisja obowiązana uwzględnić odraczając rozstrzygnięcie jednorazowo jego zeznania. — Członek komisji rzeczoznawca fachowy rolnik powołany do komisji powinien być z najbliższych okolic z tamtej gminy. Nieobecność jego o ile nie jest usprawiedliwiona podlega karze podobnej jak nieobecność świadka w sądzie i stanowi powód odroczenia decyzji komisji.

Warunki gospodarcze i warunki produkcji pojedynczych folwarków na Polesiu tak są różne od innych sąsiadnych województw, że obecność fachowca obeznanego z faktycznym stanem pracy, produkcji i zbytu jest nieodzowną dla sumiennego ustalenia każdorazowo różnorodnej zdolności płatniczej folwarku.

Często na Polesiu zdarza się że sąsiadnie majątki, opierając swoje budżety na wręcz odmiennych źródłach lokalnych dochodu. Podlega gdy jeden folwark obfitujący w laki, wypasy, łąki, świadczenia włościom w naturze opiera swój budżet na dostarczaniu

już wzbuchający wulkan nieuprzedzonych namiętności, ale przeto piony kruszcze najsłabszego indywidualizmu, który posłada całkiem uświadczoną odpowiedzialność wobec życia.

Potęga owego szlachetnego a odpowiedzialnego indywidualizmu nacechowana jest miłością dwójga ludzi, dramat serc, nieskazanych żadnym niskim instynktem. Rozgrywa się on jakby, poza obrębem realnej rzeczywistości. Między nieustępliwą i martwą ciszą morską a bryzą zawiera się jego źródło i początek. I niczem wobec tego stają się interesy tubyłkow, bać niezwykła historia wygnanców plemienia Wajo, niezwykle ambicje i plany Belaraba, dźwięki i plewotne życie dalekie obcych Malajów. Istnieje tylko jedyna wielka moc stanowiąca niespożyta dla gry aktorów: wszechświat i morze, ów potężny kosmos żywiołowy, zawieszony nad Lingardem i panią Travers w postaci olbrzymiego baldachimu straszliwie ciemnych nocy nad płytkim morzem. Są trzy takie nocy, stanowiące jakby trzy akty dramatu: pierwsza, to owe narodziny miłości, kiedy Lingard przybywa pod sam jacht w małym czółnie, aby pani Travers powierzyć skarb swej tajemnicy. Ciemność tej nocy i oświełono się jest tylko przez jedno jedyne foforyzujące światło na brygu, od którego opuszczenia się zależeć będzie decyzja pani Travers. Cisza morską podczas tej nocy jest w dziwnie sprzeczności z burzą uczuć i myśli! które jak nawałnica wstrząsnęły całą istotą kobiety. Burza myśli, szybkość decyzji i nienaruszona cisza ciemności.

Noc druga stanowi ekspozycję

dla pięknej nóżki...
eleganckie śniegowce



SCHWEIKERT
DO NABYCIA WSZEDZIE
TOW. AKC. F.W. SCHWEIKERT w ŁODZI.

**HURT: Izrael Rabinowicz, Wilno, Rudnicka 13.
B. Rimini i J. Poświński, Wilno, Rudnicka 6.**

BIENIAKONIE
— Ogół dla poczty — czy poczta dla ogółu?
(Uwagi pod adresem Dyrekcji Poczty i Tel. w Wilnie)

W Bieniaconach urządzenie Urzędu pocztowego jednorazowo, t. j. od 8 rano do 3 popołudniu. Tak zostało postanowione jeszcze za króla Czwierka i tak dotąd istnieje, bo lepiej to i wygodniej kierownictwu tejże poczty.

Ale przecież każdy chyba rozumie, że urządzenie dwurazowe jest o wiele wygodniejsze dla publiczności niż jednorazowe, ale o to fakty.

Wicniak spóźnił się nieco na pocztę, a chce podać list polecony. Poczta pomimo prośby listu wydać nie może, gdyż urządzenie o godz. 3 skończyła.

Istnieje w Bieniaconach skład hurtowy kooperatywy, który prawie codziennie nadaje pieniądze na P. K. O. Pieniędzy z całego targu dziennego nadeń nie może, musi się spieszyć by zdążyć przed 3-cią bo po 3-ciej „stop”.

Nauczycielstwo całego okręgu tutejszego dojeżdżając do Bieniacon ma pocztę nieczynną, bo przyjeżdża zwykle dopiero po 3-ciej, gdyż zajęcia własne trwają do 1, ewentualnie 2 godziny popoł. Nadanie więc listu poleconego jest niemożliwe, chyba za ewentualną znajomością, pieniędzy nadeń też nie można, bo „trzeba było przyjechać w godzinę urzędową”, słowem, Urząd Poczty swym uprzejmym jednorazowym urządzeniem, może spokojnego obywatela wyprawić z równowagi.

I to dzieje się w Bieniaconach, przez stałość z większą stacją kolejową, dla której przechodzi dziennie 7 pociągów osobowych, specjalny pociąg sezonowy Wilno — Bieniaconie. Urząd pocztowy posiada centralę telefoniczną, telefag, 3 urzędników, a więc ruch i pracę.

Po mniejszych „Pipidowkach”, agencje pocztowe urzędują dwurazowo, zgodnie z interesami publiczności, a tu urząd chce urzędować jednorazowo, bo mu się tak podoba i basta! A ty interesancie wal głową w mur...

Wprost wierzyć nie chce, że stan ten trwa dotąd. Dlatego też niech Dyr. Poczty i Telegrafów w Wilnie będzie łaskawa wglądać w tę sprawę, by jednak urzędować nie w tutejszym Urzędzie pocztowym było dwurazowe, co leży w interesie dobra ogółu, „bo nie ogół dla poczty — lecz poczta dla ogółu”!

Fałowski Tadeusz nauczyciel
Michałowski Kazimierz
Kierownik Związku Spółdzielczych
Stowarzyszeń w Bieniaconach

Windenty hr. Łubiński

lona do mojej piersi”. Pani Travers trwa niezachwianie w poczuć swojej roli. — „Panie kapitanie, zapomniał w jakich warunkach się spotkałmy, zapominamy o tem, co się dzieje. Nie wolno nam zapominać”. — Ale Lingard znajduje się, jakby we śnie kateptycznym. Oto noc dobiega do końca i nie na świecie nie obchodzi go oprócz tej kobiety. I tak oto spędzają tę noc przy dogasającym ognisku w nieruchomości i ciszy. Noc trzecia daje obraz równoległego stanu cisza i żywiołów. Ale ta obustronna cisza pełna jest niepokoju przeczuć i złowrobnego symboliki. Noc, która przeminęła, jak dźwięnienie światła na fali morza i wstąpiła w dzień, w znikomość, w płynność czasu, nieomal w nicość. Z ram tej nocy wyzierały niktale czujące zarpsy, zmysłizm. Pesymizm, nieodłączny czynnik wszelkich tchnień twórczych romantyzmu, pesymizm wiecznej walki ze znikomością, z przemijającą falą — oto epilog tych trzech romantycznych nocy.

W tym romantycznym pesymizmie, rozważającym rozpaczliwie zmaganie się wielkości ze znikomością, z nieubłaganą koniecznością losu, tkwi rdzenna polskość Conrada, tkwi specyficzna narodowość kapitana Lingarda.

I to właśnie najważniejsze jest w „Ocaleniu”. To powinien przede wszystkim odnaleźć w tej książce czytelnik polski.

Jadwiga Wokulska - Piotrowiczowa

Na zjazd walny Oddziału Wileńskiego

Związku Harcerskiego Polskiego

Liczne są w dzisiejszej Polsce organizacje młodzieży, które postawiły sobie jako cel szczytny i trudny wykuć typu nowego obywatela Odrodzonej Rzeczypospolitej. Różne są tych organizacji metody pracy i założenia, rozbieżne nieraz hasła i drogi, po których wszystkie one czołwone wspólną ideą dążą do zaznaczonego wyżej wspólnego im wielkiego celu.

Tam tężyna fizyczna i hartowanie ciała, tu — rozwój ducha i intelektu, gdzie indziej osiągnięcie wyżyn ideału chrześcijańskiego, a wszystko razem to przetwarzanie psyche narodu, tworzenie nowego pokolenia, tego, którego czeka praca budowania gmachu wolnego i samostojnego Państwa.

Wśród tych organizacji, czołowe miejsce zajmuje ta, o której tu w Wilnie słyszy się przeważnie niewiele, mniej niż o innych: umka ona bowiem efektownej reklamy, nie narzuca się a jeno w ciszy izb szkolnych i w skromnych, liczbowo zastępcach trwa jej praca niewidoczna dla oka niewtajemniczonego.

Organizacją tą jest Oddział wileński Związku Harcerskiego Polskiego, który już może się poszczycić dzieściami chlubnej pracy na polu wychowania obywatelskiego zastępów młodzieży pici obojga.

Dn. 7 i 8 b. m. zjeżdżają do naszego miasta przedstawiciele i delegaci tej młodzi i współpracującego z nią społeczeństwa starszego z obu województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, ze wszystkich rozrzuconych na tych ziemiach środowisk harcerskich na swój doroczny walny zjazd.

Zjazdy owe — jak wiadomo — mają poza stroną formalną, duże znaczenie moralne: Oto spotykają się na nich pracownicy z odległych od siebie środowisk, celem zbliżenia się i wzajemnego zapoznania z wynikami swych prac całorocznych i dodania sobie otuchy i zachęty do dalszych trudów.

Oby więc te obrady dzisiejsze Walnego Zjazdu Oddziału Wileńskiego Z. H. P. przyniosły, jaknajobitszy plon, oby harcerstwo wileńskie było nadeł wzorem dla innych dzielnic Rzeczypospolitej jak należy pracować nad urabianiem dusz i serc przyszłych obywateli Państwa, oby w chwili, gdy harcerstwo polskie przeżywa może swój kryzys ideowy Oddział Wileński pod przewodnictwem swego wielkiego Patrona biskupa Bandurskiego stał się tym trzonem, tą opoką, o którą wsparta zatrzymuje wielka idea harcerstwa niechże stąd z nad Wilji i Niemna razem z poszumem naszych borów idzie na całą Polskę głos, idzie hasło, do wszystkich miłujących młodzież i wiernych ideałom chrześcijańskim i obywatelskim harcerstwa a głos ten niech im powie: czuwajcie! i nie dajcie się zwieść na manowce fałszywych idei, krzepko a odważnie dźwierzcie do walki o czystość i nienaruszalność waszej ideologii skautowej i twych przykazani harcerskich!

A. N.

KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...
LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiekcza naskórek, nadaje akraminą, gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

Nowości Wydawnicze

DYNOWSKA M. — „Domino”. Gra i wierszyki. Wydawnictwo M. Arcta.

Jest to ozdoba, prawdziwie wytworna książka, zwracająca uwagę przedewszystkiem rzeczywiście artystycznymi, a jednocześnie bardzo wdzięcznymi rysunkami. Ilustracja w obrazkach, z których każdy odpowiada jednej kostce domina, zawiera cały szereg scen z życia i zabaw dziecięcych. Oryginalna i zupełnie nowa jest technika rysunków, przypominająca mistrster miniatury, a mianowicie białe rysunki na czarnym tle. Wiersze Marii Dynowskiej lekkie, żywe, łatwe w czytaniu. Rytmika i rymy proste, najodpowiedniejsze dla dzieci. Treść wierszyków różnorodna i urozmaicona licznymi iskrami pogodnego, bezroskiego humoru.

OR-OT. „Leśna Królowna”. Wydawnictwo M. Arcta.

EJSMOND J. „Baśń o ziemnych ludkach”. Wydawnictwo M. Arcta.

KONOPNICKA M. „Psalterz dziecka polskiego”. Wydawnictwo M. Arcta, w Warszawie.

Firma M. Arcta słusznie szczególnie pietyzmem darzy dzieła wielkiej poezji. Niema roku, w którymby nie wydała przynajmniej jednej jej książki. W tym roku ukazał się „Psalterz dziecka”. Walerów artystycznych treści, na którą składają się pełne wdzięku, przesłane modlitwy dla dzieci, — wobec nazwiska poezji nie trzeba nawet oceniać. Natomiast tem pilniejszą uwagę należy zwrócić na szatę zewnętrzną książki. Z przyjemnością stwierdzamy, że jest ona prawdziwie artystyczna. Piękny papier, wyraźny druk, każda strocha obwiediona barwną ramką, tworzą nadzwyczaj estetyczną całość. Szczególne uznanie należy się rysownikowi, Antoniemu Gawin-skiemu.

KONOPNICKA M. „Historia o krasnoludkach i sierocie Marijsi”. Wydawnictwo M. Arcta, w Warszawie, 1929.

BUYNO-ARCTOWA M. „Czar Ba. Opowiadanie na tle ludowym. Wydawnictwo M. Arcta.

BUYNO-ARCTOWA M. „Wieś Sześciłwa”. Powieść o Fitynce, jako nauczycielce. Wydawnictwo M. Arcta.

BUYNO-ARCTOWA M. „Kocia Mama”. Wydanie VI. Wydawnictwo M. Arcta, 1929.

BUYNO-ARCTOWA M. „Słoneczko”. Powieść o złotowłosej Marysi. Wyd. III. Wydawnictwo M. Arcta, 1929.

GALOPIN A. i DE LA VAUX H. „Zuchwały lot”. Powieść lotnicza podług oryginału francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

LE ROUGE. „Wieżleń na Marsie”. Powieść. Przekład z francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

PRZYBOROWSKI W. „Reduta Woli”. Powieść z czasów powstania listopadowego. Wyd. IV. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

Sam tytuł książki wskazuje na temat, którym jest bohaterka obrona szlachy wolskiej, zakończona śmiercią dowódcy, generała Sowińskiego. Zaciekawienie młodych czytelników napewno zwiększy fakt, że w walkach bierze czynny udział ich rówieśnik.

UMIŃSKI WŁ. „Podróż bez pieniędzy. Powieść dla młodzieży. Z 6 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

Dwaj tuńczy, Polak i Włoch, wskutek pewnego zbiegu okoliczności znajdują się na jednej z wysp oceanu bez pieniędzy i bagażu i zmuszeni są w dalszym ciągu podróżować, pozabawieni wszelkich środków materialnych. Nic dziwnego, że doświadczyli wiele rozbudzających wyobraźnię czytelnika przygód i niebezpieczeństw, w różnych krajach i częściach świata, nim

Zadawali się przeto, trzecim omówieniem w paru słowach definiując dorobek, kierunek, tendencje, styl, formę i język — poszczególnych poetów. Daje przeróbki ich wierszy — celniejsze i krótsze zostały założone. Interesującym się Polską współczesną literaturą, pragnącym ją poznać, nabrac o niej jakiegos syntetycznego pojęcia, książka Kułakowskiego odda nieocenione usługi.

Szkoda, że jest ona dostępna tylko dla ludzi władających rosyjskim językiem.

kobiety w kostiumie malajskim, rola, w której świećła pani Travers takie triumfy — została zakończona. Jak po dotknięciu różdżki czarodziejskiej — wraca znów do dawnego życia i staje się znów tylko kobietą

Jako ty powieściowca jest pani Travers naprawdę niezwykła i czarująca i jest chyba najsłabszym typem kobiety u Conrada.

Akcesoria dzieł miłości.

Pza strukturą psychologiczną — niepoślednią rolę gra w „Ocaleniu” to dekoracyjność. Nietylko dlatego, iż Conrad świetny znawca morza, rozciąca przed czytelnikiem bogactwo kolorytu i ruchu życia morską oraz egzotycznych nadmorskich krajin. To przecież spotykamy we wszystkich innych powieściach Conrada. Takie np. „Szafeństwo Almayera” oszalała młoda wprost bogactwem egzotyki. W „Ocaleniu” wszystko jednak posiada jakieś specjalne, swoiste zabarwienie, wszystko jest nastrojone na pewien odrębny ton. Włże się to oczywiście bardzo ściśle z rolą „Ocalenia” w twórczości Conrada. W owym romantyzmie, przenikającym nawskroś psychikę autora, w ciągu całego życia i twórczości, kryje się wszelkie piękno, jakiego dostarczają karty tej książki. Romantyzm ten ukazuje się nam w najczystszej, najsłabszej postaci. Nie jest to ów pierwotny patos, nie jest to chorobliwy egzotyzm, skrajne samobóstwienie się, cechujące tę postawę ducha, u wrót zeszłego stulecia. Romantyzm Conrada przeszedł twardą szkołę życia realizmu, przeszedł wszystkie próby tęsknoty za wieczną niedosięgalną krainą ideału. Romantyczny duch Conrada to nie jest

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

Obrót siemieniem lnianym w r. 1928

W „Roczniku Statystycznym przewozu towarów kolejami” nie są podane dane o przewozach dla siemienia lnianego osobno—nasłona oleiste są traktowane łącznie (siemie lina, konopne, mak, słonecznik, rzepak, kopra, soja, sezam i t. p.). Ponieważ jednak inne nasłona poza siemieniem lniwym w przewozach nie odgrywa- ją żadnej poważniejszej roli—nie po- pełniamy większej omyłki, odnosząc przytoczone dane do siemienia lnia- nego, tembardziej jeżeli tu chodzi o wywóz zagranicę, lub import.

W roku 1928 przywóz z terenu innych województw do województwa Wileńskiego wyniósł około 780 tonn w tem do Włna ok. 425 tonn, do Dukst 270, do innych stacyj mniej- sze ilości). Przywóz z zagranicy osią- gnął cyfry 4982 tonn, w tem:

	do Włna	do Dukst
via Gdańsk	150	—
z Czechosłowacji	76	—
Węgier	67	—
Rumunji	60	—
Łotwy	4614	15
Razem	4967	15

Wywóz siemienia lnianego do innych województw w tymże 1928 r. wyniósł około 730 tonn (z Głębokie- go 330, Olszchnowicz 86, Włna 83, Budstawa 59, Dukst 47, Hoduciszek 30, Smorgoń 23—z pozostałych sta- cyj nieznaczne ilości).

Wywóz siemienia lnianego z w-wa Wileńskiego zagranicę miał miejsce prawie wyłącznie do Łotwy, dokąd wywieziono 3469 tonn (z Bezdan 27, Podbrodzia 12, N. Święcia 91, Ignali- na 276, Dukst 957, Gudogaja 15, Oszmiany 150, Smorgoń 240, Pund 60, Mołodeczna 45, Uszy 15, Olech- nowicz 302, Getałni 90, Hoduciszek 517, Postaw 373, Woropajewa 15, No- wodruska 30, Głębokiego 133, Wilej- ki 45, Budstawa 76). Poza tem wy- wieziono do Prus Wschodnich 70 tonn (z Ignalina 16, Dukst 10, Ho- duciszek 15, Postaw 30), do Nie- miec 5 tonn (z Wilejki) i do Cze- chosłowacji 15 tonn (z Parafjanowa).

Zestawiając wywóz — przywóz otrzymujemy: wywóz do innych woje- wództw i zagranicę razem 4290 tonn, przywóz z innych województw i za- granicy 5762 tonn. Wywóz za-

granicę z w-wa wileńskiego stanowił w r. 1928—25,3 proc. ogólnego wy- wozu z Polski.

Według poszczególnych lat obrót siemieniem lniwym przedstawia się dla w-wa Wileńskiego następująco:

	r. 1926	r. 1927	r. 1928
Przywóz z innych w-w	294	236	780
z zagranicy	45	4941	4982
Przywóz łącznie	339	5177	5762
Wywóz do innych w-w	2940	2850	730
z zagranicy	607	889	3560
Wywóz łącznie	3547	3739	4230
Bilans ujemny	—	1438	1472
Bilans dodatni	3208	—	—

Rynek zbytu w eksporcie zagranicę z w-wa Wileńskiego kształtowały się następująco:

	r. 1926	r. 1927	r. 1928
Ekspert do	—	—	—
Łotwy	96	693	3469
Niemiec	276	181	5
Prus Wsch.	115	—	71
Czechosłowacji	45	15	15
via Gdańsk	75	—	—
Razem	607	889	3560

Jako rynek odbiorczy wysuwa się zatem na pierwsze miejsce Łotwa. Jak- kolwiek przywóz daje nadwyżkę nad wywozem w ogół, jednak wywóz za- granicę wzrasta poważnie.

Co się tyczy w-wa Nowogródzkie- go przywóz z innych w-w wynosił w r. 1928—około 90 tonn, przywóz z zagranicy 15 (do Lidy via Gdańsk). Wywóz do innych w-w—około 1030 tonn, wywóz zagranicę—2270 tonn, co stanowiło około 16,2 proc. ogólnego wywozu. Bilans handlowy dodatni — 3195 tonn.

Wywóz zagranicę z w-wa Nowo- gródzkiego kierowany był wyłącznie niemal na Łotwę—2207 tonn, (z Li- dy 130, Domanowa 15, Baranowicz 343, Horodzieja 464, Stołpców 15, Nowojelni 594, Lachowicz 89, Różan- ki 41, Skrzybowców 120, Stonima 75, Gawil 55, Bohlanowa 61, Horodziejsk 205).

Do Prus Wschodnich eksport wynosił 58 tonn (z Bastun 15, Lidy 13 i Horodzieja 30), do Czechosło- wacji—5 tonn.

Celem porównawczego zestawienia przytoczyć tu należy, że w roku 1927 przywóz z innych w-w do w-wa No- wogródzkiego wynosił 86 tonn, z za- granicy przywozu nie było. Wywóz do innych w-w—2122 tonn, zagranicę —166 tonn (do Czechosłowacji i Prus Wschodnich), Harski.

CENY W WILNIE.

Z dnia 6 grudnia r. b.

Ziemniaki: pszenica 38—40, żyto 25—26, jęczmień 24—25, owies 24—25, gryka 29—31, otręby pszenne 20—22, żytnie 17—18, ziemniaki 7—8, sianina 10—12, słoma 8—9, makuchy lina 47—48. Tendencja wyciekająca, dowóz dostateczny, zapotrze- bowanie małe.

Mąka pszena 80—90, żytnia razowa 30—33, pyłowa 36—40 za klg.

Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80—90, owsiana 80—110 perłowa 60—80, pęczak 55 — 1 kg. manna 100—130.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 250—280, baranie 180—200, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, solona 380—420, sadio 380—400, smalec wieprzowy 420—440. Zając ze skórą 5—6 zł. za sztukę.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, smie- tana 220—250, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 650—740, solone 500—650.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiętek.

Warzywa: fasola biała 140—160, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30 marchew 15—20 (za klg.) buraki 10—15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 7—10 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 100—120 za kg. kalafior 80—100 za głowę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszki 1 gat. 150—200, 11 gat. 100—200, sliwki węgierskie 170—180.

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczę- ta 3—4, kaczki 8—9, bity 6—7, gęsie 18—20, bity 15—18, indyki 20—25 bity 18—20 zł.

Ryby: liny żywe 400—450, śnięte 280—350, szczupaki żywe 450—500, śnięte 250—300, leszcze żywe 400—450, śnięte 280—300, karpie żywe 400—450, śnięte 250—300, kara- sie żywe 250—300, śnięte 200—250, oko- nie żywe 400—450, śnięte 290—330, wsa- cie żywe 400—450, śnięte 300—330, siera- wa 250—300, sumy 280—300, węgorze 500—550, mietusy 200—250, płocie 150—180, drobne 50—80.

Len: Len surowiec 1 gat. 1230—240 dolarów amerykańskich za pud, len trze- pany 330—340 dol. za pud. Siemie lina- ne o czystości 87 i pół proc. 120 dol. za pud. (n).

ZENITH



TO SZCZYT PRECYZJI

MODA KOŁOŃSKA

POCZUWNA
Z ZŁOTĄ ETYKIETĄ

Fornarina

WARSZAWA

„KONTINENTS”

NAB. OD „PROWODNIKA”

ŚNIEGOWCE I KAŁOSZE

TRWAŁE I ELEGANCKIE

Grand Prix Paris 1927
Gold medal Paris 1927
Grand Prix Libau 1926, 1927
Grand Prix Mitau 1927
Gold medal Riga 1927
Włno 1928

Wielki medal złoty

JAKOŚĆ GWARANTOWANA.

Wielki wybór gatunków LUKSUSOWYCH

ŻADAJCIE WSZĘDZIE.

Przedstawicielstwo i skład fabryczny
B-cia TROCCY Włno, ul. Niemieck 1
Dom handlowy Tel. 625.

List młodzieńca poszuku- jącego podpory moralnej

W jednej z Opiek Szkolnych powstał projekt stworzenia do- zoru nad uczniami za pomocą osób pła- nych. Poniżej zamieszczony list, za- mierzenie to traktuje w formie lekkiej ironji, rzucając charakterystyczne świa- tło na panujące w obecne powojenne czasy stosunki wychowawcze. (Przyp. Red.).

Szanowni Opiekunowie!

My, zdemoralizowana młodzież, o ro- towanie której tak gorliwie zabiegacie, wdzię- czna Wam za Wasze wysiłki a pragnąc być pomocną w tej dobrej sprawie, postanowi- my prosić abyscie zorganizowali „Ligę Do- brego Przykładu” — L. D. P. — i na członków jej zaprosili wszystkich waszych przyjaciół i znajomych.

Zadaniem członków Ligi byłoby wy- strzeżać się tego, co pouczając nas nazywa- cie zbrodnią względem duszy i ciała, a więc używania alkoholu. Nie powinniście ucze- szczać do kin na niemoralne widowiska, wszak sprasne obrazy, odbijając się częstokroć na waszej siatkówce nie mogą w końcu nie wywrzeć wpływu na waszą wyobraźnię. — a my pragniemy mieć opiekunów z czy- stą wyobraźnią. Macie poddawać ścisłej kon- troli wszystkie nasze myśli, słowa i czyny i to nie tylko wobec młodzieży, ale i gdy znajdując się we własnym towarzystwie. Bo trzeba Wam wiedzieć — a być może tego jeszcze nie wiecie — że my, młodzi, posiadamy nadzwyczaj subtelny organ roz- poznawczy, w rodzaju maćków motyla, po- zwalający nam bez omyłki odróżnić prawdę od obłudy. Wreszcie niechby członkowie Ligi ubierali się w mundury przepisowe, które pozwoliłyby nam odróżnić ich wprost rzu- tu. Gdy młodzieńcy jak, w braku wyrobie- nia własnych przepisów moralnych, stanie niepewny na rozdrożu — sprostujecie wasz mundur, jak gwiazdę przewodnią, czy to na ulicy, czy w kinie, czy w zamkniętym lokalu (ze sprzedaży napojów wysokowych), — śmiało podaj za dobrym przykładem, i na- śladując Was pewny będzie, że czyni do- bre i że później, po wielu latach, gdy mu w sercu i mózgu nieco się rozjaśni, nie rzuci w Was kamieniem, a nie nie przychyli blasku pozostawionej przez Was pamięci.

Niech żyje L. D. P.
Młodzieńca poszukujący podpory moralnej

Dr. Witold Legiejko
Choroby wewnętrzne
przeprowadzi się na ul. Kasztanową
5 m. 2, przyjmuje 10—12 i o i pół—8

SPORT

Włno — miejscem sportowych rozgry- wek akademickich

Władze Związku Akademickich Zwią- ków sportowych zdecydowały że tegoroczne międzynarodowe rozgrywki hokejowe i narciarskie odbędą się w Włnie. Organizację zawodów powierzono Wileńskiemu AZS-owi który niewątpliwie zrobi wszystko aby ty- lko zawody wypadły dobrze pod względem organizacyjnym.

Publiczność wileńska będzie miała moż- ność obserwowania gry mistrza Polski dru- żyny warszawskiego AZS-u będącego w Pol- sce extra — klasą.

Przed zawodami międzyokręgowymi zo- baczmy jeszcze na boisku wileńskim dru- żynę Polonii.

Jak widać tegoroczny sezon zimowy za- powiada się dobrze, byłoby pogoda dopła- sała.

Na pociechę „sportowców” nie upra- wiających hokej’a ani jazdy na nartach lub łyżwach podajemy, że będą mieli możność używać jazdy na saneczkach na specjalnie zbudowanym torze. (y).

Tylko Chlorodont

Żadajcie tedy tylko CHLORODONT

JOHAN IRONSID.

18) GRANTON 53-39

— Hm! Nie wiem czy mogę ci wie- rzyć. W każdym razie, nie zaprzeczaj, że szpiegowaleś mnie dzisiaj? Może wy- jaśnisz mi, w jakim celu to robiłeś?

— Dowiedziałem się przypadkowo, że pan czeka tego rosnajana i myślałem że byłoby niebezpiecznym pozostawić pana z nim samego.

— Kiedy zacznie ci płacić za to my- ślenie, uprzedzę cię, — brzmiała chłod- na odpowiedź.

Na razie sam potrafię pomyśleć o sobie.

Wzruszenie zmieniło twarz starego kamerdynera.

— Proszę mi wybaczyć, sir. Wiem, że źle zrobiłem. Ale to się nie powtórzy. Ja... ja... służyłem długie lata wiernie...

— Nie, przecie. Ale na przyszłość proszę pamiętać, że zbytnia gorliwość jest nie na miejscu. Zawołaj Perkinsa, chcę się już położyć.

— Słucham sir.

Rozdział XXII — Vinni i Osten

W pierwszy dzień Bożego Naro- dzenia May wyszła rano do kościoła; Modlitwa uspakajała ją. Duszę ogar- nął spokój i pewność, że Bóg nie do- zwoli skrzywdzić Rogera i wydać nie- sprawiedliwy wyrok.

Ulice były puste jeszcze, gdy spie- szyla do domu. Przed domem spotkała się z Ostenem Starem.

— Tak wcześnie pan wstaje? — uśmiechnęła się zdziwiona.

— Przywiósem pani kwiaty i chcia- łem złożyć życzenia.

— Jaki pan miły i uprzejmy! Czy pan jest po śniadaniu? Nie? W takim razie zjemy śniadanie razem. Pozna pan przymiać miss Colpepper.

Z przyjemnością. Czy ta staruszka, która otworzyła mi drzwi? Bardzo miła staruszka.

— Złote serce! Bóg przysłał mi w jej osobie wielką pociechę! Ale tak dawno nie widziałam pana, już myśla- łem, że pan mnie zapomniał!

— Pani jest niesprawiedliwa, — odrzekł szczerze — miałem dużo pracy i kłopotów. Ale zaraz wszystko pani opowiem.

Młoda kobieta zauważyła już, że Osten był nie swój i dziwnie niespo- kojny, ale nie chciała pytać go o przy- czynę tego.

W jadalni znaleźli stół przygoto- wany do śniadania, Osten zauważył że były trzy nakrycia:

— Czy pani czeka kogoś? — zapy- tał, widząc, że miss Colpepper stawia czwarte nakrycie.

Staruszka spojrzała na May, która stała przy oknie i, z palcem na ustach szeptała:

— To jest miejsce mr. Carlinga... Codzień czekamy na niego! Uważam że to bardzo dobre.

Osten skinął głową porozumiewaw- czo, ale serce ścisnęło mu się gwałtownie: jeśli Roger zostanie skazany — May umrze, lub zwaruje.

— Ale młoda gospoia była wesoła i pełna dobrych przeczuć: oczy jej za- trzymywały się często na pustem krze- śle i nabierały dziwnego wyrazu: zda- wało się że widziała tu żywego Roge- ra.

— No, teraz niech pan mówi wsty- skto, — zwróciła się do gościa, gdy po śniadaniu miss Colpepper odeszła do kuchni.

— Przedewszystkiem zająłem się sprawą Rogera. Sprawdziłem wszyst- kie możliwe hipotezy, ale nie udało mi się odkryć. Kilka razy rozmawiałem z Snellem, ale on nie chciał mi pomóc. Bywały chwile, kiedy ogarniała mnie rozpacz.

— Wiem, że pan zrobił wszystko, co było w pana mocy; — rzekła spo- kojnie May. — Ale nie trzeba tracić na- dziei. Musimy się wszyscy uzbroić w cierpliwość i odwagę. Trudne to bardzo ale konieczne. Nie wiem, jak i kiedy, nie wątpię atoli, że sprawiedliwość zwy- cięży i Roger będzie zwolniony.

— Podziwiam pani siłę i męstwo! Gdybym nie miała tej wiary — nie mogłabym żyć, — odpowiedziała — Czy dawno pan widział Cazziole?

— Nie, przed paru dniami. Im bli- żej poznaję tą rodzinę, tem sympatycz- niej się mi się wydaje, nawet ten Mi- likow. Teraz jasnym jest dla mnie, że nikt z nich nie mógł popełnić tej zbro- dni. Unikają rozmowy o zamordowane- ze względu na rozpacz Borysa. Ale Magdalena Cazzioła nie może spoko- nie mówić o niej: twierdzi, że lady Rowson miała fatalny wpływ na Mi- likowa.

— Czy to z nią widziałam pana w zeszłym tygodniu? — zapytała spoko- jnie May.

— Pani nas widziała? — gdzie? — W Parku. Siedziałam na ławce gdy przeszliście koło mnie.

— Tak, spotkałem się z nią przy- padkiem. Była bardzo zdenerwowana, gdyż dnia tego Borys został zaproszo- ny przez sir Roberta na rozmowę.

— Ona nie chciała by tam siedzieć.

— Ale on był u sir Rowsona? — zapytała z zaciekawieniem.

— Nie wiem. Nie widzieliśmy się od tego czasu. Ale gdyby rozmowa ta miała jakieś poważne konsekwencje, Magdalena nie omieszkaby dać mi znać.

— Nie rozumiem, o czym sir Ro- bert mógł z nim rozmawiać — szepta- ła w zamyśleniu młoda kobieta.

— Nie rozumiem też, dlaczego Magda- lena była przeciwna tej rozmowie.

Osten uśmiechnął się.

— Obawiała się że rozmowa ta wy- czerpie go nerwowo. Kocha Borysa i dlatego tak nienawidzi zmarłą. Postano- wiła, że Mielikow będzie jej męż- łem; jestem pewien, dopnie celu. Be- dzie dobrą żoną, a gorącą jej miłość zwycięży go. Na wiosnę mają jechać do Ameryki. Borys ma wystąpić w New - Yorku, pewien jestem, że Mag- dalena wróci już jako pani Mielikowa. Rzadko spotyka się kobiety o takim silnym charakterze i tak niewzruszo- nej woli.

Westchnął i z uśmiechem ciągnął dalej, patrząc na ogień na kominku.

— Cazzioła chciała, by Vinni pojecha- ła z nią, ale odmówiła stanowczo. A szkoda, bo taka podróż byłaby dla niej

bardzo pożyteczną. Tem bardziej, że na wiosnę będę musiał pojechać rów- nież do Ameryki. Pojechalibyśmy razem poznaliby się z moją matką i siostra- mi. Chociaż...

Przerwał nagle, spojrzał w oczy May i zapytał:

— Czy wie pani o tem, że Vinni zmieniła się w stosunku do mnie? Nie widzieliśmy się od czasu powrotu z Bristolu.

— Ja również nie widuję jej prawie. Jeździła z koncertami na prowincję i dopiero wczoraj wróciła. Telefonowała do mnie.

— Czy pytała o mnie?

— Nie, powiedziała tylko, że daw- no pana nie widziałam. Dziś wybieram się do niej, czy chce pan jechać ze mną?

— Nie, nie zapraszała mnie. Nie od- powiedziała nawet na moje listy. Wczo- raj byłam u niej, ale służąca powiedzia- ła, że pani nie ma w domu, cho- ciaż wiedziałam, że to nieprawda. Pół godziny później zatelefonowałem i znów służąca oznajmiła mi, że Vinni położyła się spać.

Dłaczego ona mnie unika? Nie ro- zumiemy jej, męczy mnie to. Gdyby był Jerzy, pomógłby mi to wyjaśnić, ale na nieszczęście, Jerzy jest w Paryżu.

May kiwnęła głową i zapytała:

— Kiedy widzieliście się z Vinni ostatni raz?

— Po jej powrocie z Bristolu. Spotka- liśmy się u Cazziole, stanął podłóża do pani. Odpowiedziałam jej, że pani drzwia, ale całą drogę milczała i nie chciała rozmawiać. Nie mogłem zrozu- mieć tej nagłej zmiany.

Osten był tak zmartwiony, że May - zadowolona May, przyglądając się szar- minowoli uśmiechnęła się, przypomi- nając sobie własne niesłuszne podejr- zenia.

— Pan spotkał się z nią u Cazziole? — powtórzyła, — Co tam było tego wieczoru?

— Nic, — odparł ponuro. — Spie- waliśmy i graliśmy. Vinni siedziała w są- kacie nawet nieodrzucała jej zauważy- łem.

— Hm! Magdalena też była?

— Naturalnie, dlaczego nie miała być?

— Czy Vinni wie to, co pan mówił mi o niej i Mielikowie?

— Nie wiem. Przecież od tego wie- czoru nie widzieliśmy się więcej. Ale nie rozumiem, w jakimto może być stosunku do zmiany, jaka zaszła w Vinni?

— O, to zupełnie jasne. Będę zu- pełnie szczerą. Kiedy zobaczyłam pana z tą piękną panią w parku, pomy- ślałam, że pan jest w niej zakochany.

— Mój Boże! Doprawdy? Ona jest bardzo ekspansywna, szczerą, ogromnie miła dla tych, którzy się jej podobają: wuj jej ma identyczny charakter. May, czyż pan nie rzeczywiście myśli że Vinni jest zazdrosna o mnie w stosunku do Magdaleny?

May roześmiała się.

— Obawiam się, że tak jest w isto- cie!

— Ależ to niemiędrze, to niepodob- ne do Vinni!

— Dlaczego „niepodobne”? Pan jest poeta, ale zdaje mi się że pan nie zna psychologii kobiet.

— Stare uśmiechnął się smutnie.

— Może pani ma rację. Ale co mam robić?

— Co pan postać Vinni na święta?

— Oddałem wczoraj służącej kwia- ty i pudełko cukierków. Ale to pozos- tało u mnie.

— To mówiąc wyjął z kieszeni nieduży skórzany futerał, otworzył i nieśmiało podał May.

— Chciałem otarować jej ten pier- ścionek, gdyby zechciała mnie przyjąć!

— Ach, jaki śliczny pierścionek?

— Zawołała May, przyglądając się szar- firowi, otoczonemu brylantami.

— Szafiry są jej ulubionymi kamie- niami, najlepiej pasują do koloru jej oczu. Noszę to już od trzech tygodni i czekam sposobności oddania Vinni.

— Bardzo to ładnie z pana strony, ale nie powinien pan dłużej czekać. Pro- waliśmy i graliśmy. Vinni siedziała w są- kacie nawet nieodrzucała jej zauważy- łem.

— Hm! Magdalena też była?

Gdy Osten wyszedł, May zatelefo- nowała do Vinni.

— To ty, May? Jak się masz? Czy zaraz przyjedziesz do mnie?

— Za godzinę. Przed chwilą był u mnie Osten Starr. Biedny chłopak jest strasznie przygnębiony.

— Tak! Dlaczegoż to? — zapytała chłodno Vinni.

— Przypuszczam, że ty sama wiesz. Mówi mi że go unika.

Po chwili milczenia zimny głos od- powiedziała:

— Nie rozumiem...

— Vinni kochana, nie mów tak. Prze- cież to jest rzecz poważna. Już od daw- na zdawało mi się, że coś zaszło mię- dzy wami. Osten wyznał mi, że twój stosunek do niego zmienił się zasadni- czo od czasu twego powrotu z Bri- stolu. Nie chcesz się z nim widzieć, nie odpowiadasz na jego listy... on jest w rozpacz!

— Czyżby?

Po chwili milczenia, Vinni zaczęła, drżącym od wzruszenia głosem:

— On może mówić co mu się po- doba, ale gdybyś ty widziała jak on roz- mawiał z tą siostrzenicą Cazziole, do- póki nie widział, że jestem w pokoju... myślałam, że zaraz przy wszystkich obejmie ją i... pocałuje. Ja... ja... nie mogę ci tego wytłumaczyć, ale jego za- chowanie tego wieczoru przekonało mnie, że... omyliłam się i on również...

— Vinni nie mów głupstw! To wszy- stko niema znaczenia! Znasz przecie na tyle swego „maestro”, żeby wiedzieć jak bardzo szczerzy i bezceremonjalny to człowiek, a siostrzenica jego jest zupełnie do niego podobna. Magdalena bardzo się podoba Ostenowi, podziwia jej silny charakter, ale twierdzi stanow- czo, że kocha tylko ciebie. Wreszcie sama wiesz to doskonale. Przykro mi, że gdy wątpiał w jego szczerłość, nie pozwoliłam mu się wytłumaczyć. Nie powinnaś wytrwać pomiędzy sobą a nim jakichś sztucznych murów i po- większać je z dnia na dzień. Czyżbyś chciała własnymi rękami zniszczyć swo- je szczęście?

Ocieki funkcjonariuszy państwowych magazynów tytoniowych

W dniu 5 bm. do Banku Polskiego zgłosił się funkcjonariusz państw. magazynów tytoniowych Wacław Grudziński i przedstawił czek na 5 tysięcy złotych prosił o natychmiastowe wypłacenie tej sumy.

Po otrzymaniu pieniędzy Grudziński wyszedł i więcej do biura nie wrócił. Po pewnym czasie w Banku zauważono, że czek jest sfałszowany wobec czego zwrócono się do magazynów w celu zasięgnięcia informacji i ewentualnego zatrzymania fałszerza. Grudziński jednak przewidując że fałszerstwo będzie ujawnione gdzieś ukrył się tak, że musiano powiadomić o całym wypadku policję z prośbą o wszczęcie poszukiwań.

Podczas rewizji w mieszkaniu fałszerza znaleziono dużo różnej korespondencji dotyczącej magazynów tytoniowych a adresowaną do Dyrekcji Monopoli Tytoniowych w Warszawie. Po co Grudziński ukrył tę korespondencję, wykaże śledztwo. (c)

Tajemnicze rewizje na pograniczu litewskim

Ludność pow. Wilkomierskiego zainteresowana jest i przerażona jednocześnie nową tajemniczą akcją szatuliści przebiegającą się przeważnie w strefie nadgranicznej.

Chodzi o to że od pewnego czasu miejscowi szatuliści w towarzystwie jakichś nieznanych nikomu mężczyzn przeprowadzają rewizje w mieszkaniach prywatnych. Prawie we wszystkich wypadkach rewizji dokonano w chwili kiedy w domu pozostały tylko dzieci lub same kobiety.

Tajemnicze rewizje rozpętują się dzie-

ci o jakiejś papierki i bron.

W przeciągu ostatniego tygodnia na terenie powiatu dokonano siedem takich tajemniczych rewizji.

W jednym wypadku, kiedy przybyły nieoczekiwanie do domu gospodarz zarządził okazania mu piśmiennej upoważnienia szatuliści zagrozili mu śmiercią.

Zrozumiałem jest, że tajemnicze rewizje „wywołują” popłoch wśród ludności, zwłaszcza że policja powiadomiona o tem nie wszczęła dochodzeń.

Nieudana demonstracja bundowców

Wczoraj wieczorem miejscowy „Bund” urządził nieudaną demonstrację na ulicy Niemcewiczkiej.

Większe grupy wyrostków żydowskich utworzyły pochód i wnoszą: różne okrzyki ruszyły w stronę ulicy Niemcewiczkiej.

Demonstracja ta miała wyrazić charakter antypaństwowy tak, że policja w chwili gdy pochód już ruszył, szybko zlikwidowała aresztując kilkunastu bardziej agresywnych prowodyrów.

Ostatnio „Bund” ulegając naciskowi P. S. zaczął ujawniać działalność skierowaną przeciw rządowi, prowadząc intensywną agitację na terenie żydowskich związków zawodowych. Wczoraj w południe „Bund” zwołał wiec w sali Palace, który jednak nie doszedł do skutku wobec zakazu władz.

W związku z tem „bundowcy” odpowiedzieli demonstracją (a).

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Premjera! we wtorek dn. 10-XII 29 r. Premjera!

„MIRLA EFROS”

sztuka GORDINA z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej

znakomitej tragicznej polskiej

MIRLA EFROS z W. Siemaszkowej grana była przez 96 wieczorów w Warszawie sztuka gra Pariz, Londyn i New-York.

Całkowita nowa wystawa Ceny zwyczajne

KRONIKA

NIEDZIELA 8 DZIS

Wschód s. g. 7 m. 24

N. Pocz. NMP

Jutro

Leokadij

Spostrzeżenia meteorologiczne Z. d. 10

Meteorologii U. S. B.

z dnia 7 — XII 1929 r.

Ciepłota powietrza w m. 157

Średnia w m. 5 C

Temp. powietrza w m. 5 C

Opad za dobę w m. m. —

Wiatr w m. m. —

Przeważający wiatr południowo-wschodni

Uwagi: pochmurne, mgła.

Minimum za dobę X 30C

Maximum za dobę X 60C

Tendencja barometryczna stan stęły

OSOBISTE

(y) Osobiste Dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Ludwik Szyskowski rozpoczyna w dniu 9 grudnia r. b. trzydziestodniowy urlop kuracyjny. Zastępuje wicedyrektor p. Barbaro.

URZĘDOWA

(y) Nowy rozkład godzin przyjęty w Urzędzie Wojewódzkim. Celem ujednolicienia przyjęcia interesantów w Urzędzie Wojewódzkim p. Wojewoda Raczkiewicz zarządził aby wszyscy naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów przyjmowali interesantów w godzinach od 12 — 14.

Informacje udzielane będą od 11.30—14. Interesanci zamieszkalcy powinni być przyjęci i poza oznaczonymi godzinami o ile zachodzi uzasadniona przyczyna.

Nowe rozporządzenie w sprawie przewozu maki. Wkrótce ma być ogłoszone nowe rozporządzenie administracyjne w sprawie przewozu maki.

Ma ono na celu ochronę maki przed zanieczyszczeniem. Mąka ma być ładowana tylko do worków czystych, oczyszczonych w młynach, przewożona na wozach utrzymywanych w czystości i zabezpieczoną przed wilgocią.

Worki muszą być zaplombowane i zaopatrzone w etykiety z nazwą mąki.

Stanowczo zabronione jest siadanie i leżenie na workach z mąką oraz przewożenie na wozach z mąką materiałów mogących zanieczyszczyć mąkę lub nadać jej niemiernalną zapach.

MIEJSKA

(o) Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek, dnia 12 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny zawiera sprawy następujące:

- 1) Sprawa ustalenia na rok 1930—31 niektórych podatków; 2) sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 1929—30 r.; 3) projekt nowych przepisów obowiązujących o uboju zwierząt na rzni miejskiej; 4) projekt przepisów obowiązujących o dostawie mięsa i produktów mięsnych do Wilna; 5) projekt nowych taryf opłat za korzystanie z rzeki miejskiej; 6) projekt nowej taryfy za badanie mąki na miejsciej stacji kontroli mąki; 7) sprawa ustalenia na rok 1930 — tenuty dzierżawnej za działki ziemie miejskiej w obrębie miasta (część nieotwartych ulic i placów); 8) sprawy przyjęcia od p. Aleksandrowicza 54 ha ziemi pod przyszłe ulice w Półpiętrze; 9) wniosek właściciela stacji o wydanie dekretu o wykupie gruntów państwowych w dzielnicy Nowe Zabudowanie; 10) wniosek upoważnienia Magistratu do umarzania wszystkich procesów sądowych w wysokości do 3000 zł.; 11) sprawa naby-

cia nieruchomości dla potrzeb szkolnictwa powszechnego 12) projekt dodatkowego budżetu przedsiębiorstwa „Małe Leokadij”; 13) projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników miejskich i ich rodzin; 14) projekt statutu drogowego; 15) wniosek w sprawie uznania ulic: Kolejowej, Gościńskiej, i innych za ulice użyteczności publicznej oraz przejęcia tych ulic pod zarząd miasta.

ZEBRANIA I ODCZYT

Zebranie organizacyjne komitetu „Tygodnia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie”. W dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie”. Proktorem tygodnia objął p. wojewoda Raczkiewicz. Przewodniczącym komitetu został p. Włodzimierz Hryhorowicz, naczelnik wydziału Urzędu Wojewódzkiego. Zebranie wyłoniło dwie sekcje: propagandową i finansową.

„Tydzień Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie” odbędzie się w Wilnie w czasie od poniedziałku 9 bm. do niedzieli 15 grudnia włącznie.

Od 1927 roku czynny jest w naszym mieście (przy ul. Metropolitnej 1) Oddział Opieki Polskiej, stowarzyszenia nadzwyczajny polityczny, który ziomkom naszym „związkiem” poza granicami Rzeczypospolitej „jesie pomoc, głównie kulturalno — oświatową. Oddział ten znajduje się we wszystkich województwach. Składka miesięczna wynosi załedwie 50 gr.

W ciągu wspomnianego wyżej tygodnia odbędzie się będzie zbiórka ofiar Opieki Polska apeliuje do ogółu, aby składano również książki na podarki gwiazdkowe dla Polaków żyjących zagranicą.

Blizsze szczegóły Tygodnia ogłoszone będą za pomocą afiszów. Na razie wiadomo, iż w ciągu Tygodnia odbędzie się propagandowe odczyty. Jeden taki odczyt wygłosi przybyły niedawno z Brazylii superfor Misyjaryz K. Rzemek, który spędził tam lat kilka i mówił będzie na temat „Emigracja polska w Brazylii dawniej i obecnie”. Podczas odczytu wyświetlone będzie pismo obrazów z życia kolonistów polskich w Południowej Brazylii. Interesujący ten odczyt odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12 w południe w „Heliosie” po cenach wstępu nadzwyczaj niskich, bo po 30 i 50 gr. Z Warszawy przyjdzie dzie ze specjalnym odczytem znana tamtejsza pracowniczka społeczna p. Siłwińska.

— Doroczne Walne Zgromadzenie Kuratorium nad Oświatowymi w Wilnie odbędzie się 16 grudnia w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 19 i w drugim terminie o godz. 20. Porządek dzienny: 1) zagalenie i wybór prezydium 2) sprawy: a) sprawozdanie kasowe b) sprawozdanie budżetu c) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej d) wybór członków Komisji Rewizyjnej e) wolne wnioski.

KOMUNIKATY

Klub Sportowy Rodziny Wojewskiej zawiadania swe Członkinie ze uruchomili następujące sekcje: narciarską, konnej jazdy, gimnastyki, tenisu, strzelectwa i łuczniczą.

— Informacyjnie udziela Sekretariat Rodziny Wojewskiej, ulica Ad. Mickiewicza 13, w poniedziałki i czwartki od g. 16 — 17.

BALE I ZABAWY

— Zabawa balowa. Dn. 8 bm. (w niedzielę) odbędzie się zabawa balowa, organizowana przez Tow. Wychowania Przedzkołnego w sali gimnazjum Słowackiego (Dominikańska 5). Początek zabawy o godz. 10. Na program złoży się: 1) Bajki (z przeznami); 2) Sценка komiczna; 3) św. Mikołaj przyniesie niespodzianki; 4) zabawy prowadzone przez wykwalifikowane wychowawczynie. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 1 zł.

ROZNE

(y) Mimo rozprządzenia wypadki zdarzają się niemal codziennie. P. Wojewoda

Raczkiewicz wydał rozporządzenie niedawno, w sprawie szybkości samochodów wyznaczając jako maksymalną szybkość 30 km. na godzinę. w miejscowościach zabudowanych.

Rozporządzenie, rozporządzeniem a tymczasem niemal codziennie dowiadujemy się o przejechaniu kogoś na ulicy, nie mówiąc już o szybkości autobusów kursujących na trasie Wilno — Grodno.

(y) Zdrowy odruch Zarządu Stow. Urzęd. Państwowych. W związku z mającym się odbyć w dniu dzisiejszym kongresem pracowników państwowych Zarząd Zw. Kół S. U. P. w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6 b. m. przyjął rezolucję w której zwraca uwagę kół na niedopowiedni moment polityczny, w jakim akcja Centralnej Komisji Porozumiewawczej została wszczęta, oraz wzywa kół do zajęcia wobec tej akcji odpowiedniego stanowiska.

Podziękowanie. Panu Doktorowi Jajwińskiemu za okazaną życzliwość i ofiarą pracę w czasie leczenia mojej żony składam serdeczne podziękowanie.

Czesław Jastrzębski

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Snu nocy letniej”. Dni ostatnie przedstawienie czarownej baśni dramatycznej W. Szekspira „Sen noc letniej” z muzyką Mendelssohna. Malownicze tło dekoracyjne, świetne wykonanie całości, piękna ilustracja muzyczna tworzą prawdziwie artystyczną całość.

Występy Wandy Siemaszkowej. We wtorek najbliższy wystąpi po raz pierwszy znakomita tragiczna polska Wanda Siemaszkowa w głosnej sztuce Gordina „Mirla Efros”. Sztuka ta odzwierciedlająca z całą dokładnością życie żydowskie wystawioną zostanie w wielkim piętnem. W sztuce bierze udział chór synagogalny, soliści oraz specjalna orkiestra weselna. Wanda Siemaszkowa w sztuce tej tworzy niezapomnianą kreację wielkiego talentu tej znakomitej artystki. Autentyczne kostiumy W. Siemaszkowej i akcesoria do pełniący artystycznej całości.

Przedstawienia popularni. Dni o godz. 3.30 pp. w teatrach miejskich odbędzie się przedstawienia popularniowe po cenach znizowanych. W teatrze na Pohulance okaże się po raz 26 „Mamam do wiejskiej” Grymaly Siedleckiego, w teatrze Lutnia wesola sztuka B. Winawera „R.H. inżynier”.

Rewja wileńska. Nowa aktualna rewja zespołu wileńskiego ukaże się w poniedziałek 9 i wtorek 10 bm. Program nadzwyczaj ciekawy i urozmaicony składa się z nowych piosenek monologów, rewelersów i produkcji tanecznych. Ceny miejsc zwykłe. Bilety nabywać można w kasie zamawiaj 11 — 9 w.

Dzisiejszy koncert symfoniczny. Dni w niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze miejskim w Lutni odbędzie się koncert poranne symfoniczny poświęcony twórczości E. Griega o programie niezwykle urozmaiconym w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi znana i utalentowana piosenka Zofia Borkiewicz Wyleżyńska. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz. Akompaniament: J. Kropowicki. Bilety po cenach bardzo przystępnych.

Koncert Witolda Jodko. W sobotę w dn. 14 bm. w sali kresowej przy ul. Zawalnia 1 odbędzie się ciekawy koncert z powodu 25 lecia pracy artystycznej i dobrej znajomości w Wilnie solisty na cytrze Witolda Jodko. b. solisty teatrów cesarskich i profesora w Moskwie.

Witold Jodko był uczniem i pozatem następcą słynnego kompozytora i cytrzysty prof. Franciszka Bauera, założyciela Moskiewskiej szkoły cytrzystów, którzy w dalszym ciągu prowadził i znacznie ją pogłębił i udoskonalił.

Od 1910 r. W. Jodko prowadził wydawnictwo nut dla cytry, zapożyczając przez tego F. Bauera i jego „Biblioteka cytrzysty” cieszyła się ogólnym powodzeniem tak w kraju, jak za granicą.

Koncerty W. Jodko wywoływały zawsze wielkie zainteresowanie i były entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność; wykonanie W. Jodko odznacza się wielką subtelnością i nosi charakter uczuciowy — romantyczny, tak właściwy dla duszy słowiańskiej, ton silny i zarazem szlachetny całkowicie u sprawiła powiódzenie F. Liszta, że „cytra — to instrument marzenia”.

W. Jodko był bardzo lubiany w dawnych sferach dworskich i często grwał w obecności cesarzy austriackiego i rosyjskiego. W roku 1910 W. Jodko był odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie w Neapolu. Swoją grą W. Jodko cennie zawsze popierał rolę instytucji i cele dobroczynne i społeczne.

W koncercie omawianym W. Jodko odegra szerokie utwory najbardziej lubianych przez publiczność oraz utwory nigdy jeszcze nie wykonywane publicznie.

W koncercie bierze udział zaszczytnie znana publiczności świątna śpiewaczka p. Helena Dal, śliczny głos której już kilkakrotnie czarował wileńską publiczność.

Bilety są do nabycia przy wejściu na koncert.

CO GRAJĄ W KINACH?

Słońce — Tancerka Katarzyn II. Piccadilly — Biała księżna. Ognisko kolejowe — Policmajster Tagiejew.

„Helios” — Szlakiem habory. „Hollywood” — Zakazana kobieta. „Wanda” — Bezbożne dziewczę z hustawki. „Światowid” — Niewołnik zmysłów. Miejskie — Bagażowy Nr. 13. Lux — Tajemnice Wchodu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Pajęczarz. Ze strychu domu nr. 1 przy ulicy Jakoba Jasińskiego skradziono bieleńskie wartości 300 zł. na skradkę Wilhelmyni Białkowskiej.

(c) Ujęcie złodzieja. Na kradzieży ze sklepu Heleny Moruszkówny (Piłsudskiego 20) ujęto Józefa Pienko bez stałego miejsca zamieszkania.

(c) Kradzieże drzew. Na ulicy Piotromont zatrzymano Edwarda Raubo (Piotromont 17) i Wacława Sokolowskiego (Trwała 3) wiozących „deski” skradzione z tartaku Lewina (Kalwaryjska 21).

(c) Szpenezłodziarka. Na rynku Łukiskim usiłowała zciągnąć ze straganu bućki Chaja Lubczyńska (Antokolska 79).

(c) Kradzież konia. Leonowi Mikoszu (Sosnowa 2) skradziono z podwórka konia wartości 800 zł.

(c) Nieudolona operacja. Policja arestowała Agatę Pietras (Majowa 23) jako oskarżoną o operację Jadwigi Sienkiewiczowej.

Poświęcenie gmachu starostwa w Postawach

(telefonem od w. korespondenta „Słowa”)

Dziś dnia 7 bm. w sobotę o godzinie 13 min. 30 odbyło się poświęcenie nowozbudowanego gmachu starostwa tutejszego. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora robót publicznych inż. Sławy Nowickiego i referenta przedzkołnego urzędu wojewódzkiego Stanisława. Ponadto w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z starostą Niedźwiedzkim i dowódcą garnizonu mjr. Kamińskim na czele, oraz liczni reprezentanci ludności. Poświęcenia gmachu dokonał ks.

proboszcz Kaczmarek który następnie przemówił w podniosłych słowach. Następnie wygłosił przemówienie p. wojewoda Raczkiewicz, życząc starości i urzędnikom, ażeby gmach nowy był miejscem, do którego przychodziła cała ludność z zaufaniem i wiarą, że sprawy jej będą załatwione sprawiedliwie. Przemawiał w końcu w imieniu urzędników i własnym starosta Niedźwiedzi. Przemówienie to wygłoszone było w sali reprezentacyjnej starostwa. Z racji uroczystości wysłano telegramy do pp. ministrów spraw wewnętrznych i robót publicznych.

RADJO

Niedziela, 8 grudnia 1929 r.

10.15 — 11.55: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55—12.00: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny. Koncert i odczyty rolnicze. 12.30—12.45: Audycja dla dzieci. Chóry szkolne przed mikrofonem. 12.45—12.50: „Jaka rolę odgrywa warzywa i przyprawy w naszej diecie”. odczyt wygłosi profesor U. S. B. Jan Muszyński. 12.50—13.00: Transmisja z Warszawy. Koncert. 13.00—13.15: „Co się dzieje w Wilnie?” pogadanka wygłosi profesor U. S. B. Mieczysław Limanowski. 13.15—13.30: 10-ta lekcja języka niemieckiego, prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 13.30—13.45: Program na poniedziałek sygnat czasu z Warszawy i rozmaitości. 13.45—13.50: Transmisja z Krakowa. 13.50—14.00: Koncert wieczorny, transmitowany z salonu „Radio i Światło” Philipsa w Wilnie. Wykonawcy: Janina Smurłowa-Skowrońska (m. sopran) Eliza Ignal (sopran kolorat.) R. Rubinstein (akomp.). W programie: 1) Massenet — aria „Cagliostro” z opery „Warther”, 2) Saint-Sans — aria z opery „Samson i Dalia”, 3) Czajkowski — dwie pieśni, 4) Niewiadomski: a) „Bolezo”, „Krakowiak” wykoną J. Smurłowa-Skowrońska Cz. II. i J. Strauss — „Voca de primareza”, 2) Arditi „Czarownica”, 3) Greczoniuow — „Sirena”, 4) Glier — „Stowik”, 5) Niewiadomski — „Otwór Janku”, 6) Rozycki — walc z opery „Casanova”, 7) Puccini — aria z opery „M-me Butterfly” wykoną Eliza Ignal. Część III. 1) Delibes — duet z opery „Lakmé”, 2) Czajkowski — duet „Brzask”. 22.00—24.00: Transmisja z Warszawy — feljton, komunikaty i muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 9 grudnia 1929 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12.05—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 13.20—13.30: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 13.30—13.45: Pogadanka o społeczeństwie zwołanym „grudzień” wygł. dr. A. Brokowski. 13.45—13.50: Muzyka popularna w wykonaniu zespołu muzycznego Polskiego Radia w Wilnie. W programie: 1) Rossini — uvertura „Wilhelm Tell”, 2) Debussy — fantazja z opery „Lakmé”, 3) de Micheli — Sérénade des baisers, 4) Beethoven — „Adagio z sonaty patetycznej”, 5) Meyerbeer — „Taniec z pochodni”, 6) Blauau — „Dzwony Intermezzo”. 17.00—17.25: Audycja dla dzieci. Bajeczki dla najmłodszych opowieści Zula Mikielwiczówna. 17.25—17.45: „Jak nie należy mówić po polsku” pogadanka wygłosi Jerzy Wyszyński. 17.45—18.00: Transmisja z Warszawy. Koncert. 18.00—18.15: Audycja literacka: „Teatr amatorski” zredagowana krotkowia J. Michała Białuckiego w wykonaniu Zespołu Dramatycznego Rozgłośni Wileńskiej. 18.15—18.30: 8-lecie lekcja języka wileńskiego, prowadzi dr. Janina Rotkowska. 18.30—18.45: Program na wtorek, sygnat czasu z Warszawy i rozmaitości. 18.45—19.00: „Retyzer filmowy”, odczyt wygłosi Leszek Szalowski. 19.00—19.15: Transm. z Warszawy — Koncert międzynarodowy, feljton i komunikaty. 19.15—19.30: „Spacer detektorowy po Europie” (retransmisja stacji zagranicznych).

UWAGA DZIECI!

Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego zaprasza wszystkie dzieci do sali Gimm. Słowackiego (Dominikańska) dziś w niedzielę o godz. 1-szej na zabawę „Święty Mikołaj”.

Na program złoży się:

- 1) BAJKI Z PRZEJROCZAMI
- 2) SCENKA KOMICZNA
- 3) Święty Mikołaj przyniesie niespodzianki
- 4) Zabawy ogólne pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawczyń.

Wstęp dla dzieci 1 zł.

Dla dorosłych 50 gr.

wej (Jerolimaska 34), która w rezultacie po przewiezieniu do szpitala św. Jakóba zmarła.

(c) Wypadki za dobę. Za czas od 6 do 7 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 8 wypadków. W tem było kradzieży 14, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu 16 przekroczeń administracyjnych 4 i t.d.

(c) Zatrucie czadem. Nocy ubiegłej uległa zatruciem wydoszającym się od zbrzydnego nagalonego pieca rodzina Kadziwiczów (Ostrobramska 14) składająca się z 4 osób i Tajba Kaganowicz (Tatarska 8).

Zatrutych uratowano.

(y) Nietortune karesy. We wsi Gwozdowo miał miejsce nieszczęśliwy wypadek spowodowany przez nieostrożność jednej z robotnic zatrudnionych przy młoceniu zboża.

W chwili kiedy robotnik Aleksander Szpak podkładał zboże do młocarni został popchnięty przez przekomarżającą się z nim dziewczynę Zofię Dajdżidzonę. Szpak upadł tak niefortunnie że ręka dostała się w tryb młocarni. Tryby zmiażdżyły biednej ofierze niefortunnych karesów palec.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Dziśnie.

(c) Ciężki dzień przemytników. W ubiegłą środę policja arestowała, aż trzech konkurentów monopolu tytoniowego trudniących się „prywatnym” wyrobem papierosów.

Na ulicy W. Pohulanka zatrzymano Michała Mirskiego (Piłsudskiego 17) który niósł tysiąc sztuk papierosów wyrobu zagranicznego, na dworcach kolejowych podczas przybycia pociągu z Zemplą ujęto. Lotę Kalmik mieszkankę Druij przy której znaleziono 32 kg. przymity, wreszcie zatrzymano Hirsza Rubinowa (Stefańska 24) również z nielegalnym bagażem.

(c) Pajęczarz. Na góracym uczynku kradzieży bielejny ze strychu domu Nr. 6 przy ulicy Mikołajskiej ujęto Michała Aleksandrowicza i Jana Kitkowskiego.

(c) Wypadki podczas pracy. W pobliskiej wsi Podwyżyskie (II kom. p.p.) wpadł w tryb młocarni Józef Reutt lat 28 i uległ złamaniu nogi i ogólnemu poszwankowaniu. Rannego przewieziono do szpitala żydowskiego. Podobny wypadek miał miejsce we wsi Niesiołowce gminy bielejskiej gdzie trafiał pod kierat i zlamal nogę Aleksander Hanuk.

NIE NAZWA, lecz JAKOŚCIĄ zdobył
moj napój KOŁOSALNY SUKCES!
PREZ z FALSYFIKATAMI!

W celu ochrony przed fałszyfkami
mego słynnego orzeźwiającego
napoju znanego dotychczas pod nazwą
„SINALCO” ten sam napój ukaże się
pod nazwą „FRUID” obecnie
nazwą „FRUID” opatentowany
tylko „Bernsteina”
z oryginalną etykietą i kapsłem
UWAŻA! wszystkie napoje pod
nazwą „SINALCO” i podobnie brzmiące
nazwy nie mają nic wspólnego z
moim napojem „FRUID”.

Wytwarzania Bernsteina
Wilno, Zarzecze 19.

ZE SWIATA

OSTATNIA SIEDZIBA INDIJAN

Terytorium ochronne dla Indian — Postępi kultura na miejscu dzikich pól — Zanik tradycji i zwyczajów Indian

Stan Arizona jest jednym z najbardziej ciekawych terenów w Stanach Zjednoczonych. Tak bowiem jak w słynnym amerykańskim parku narodowym w Yellowstone o czym pisaaliśmy, stworzony został specjalny pas ochronny dla najdawniejszych roślinności i najbardziej rzadkich okazów zwierząt amerykańskich, tak w Arizonie mieści się jeden z rezerwarów dla pierwotnych mieszkańców Ameryki: czerwono-skórych Indian. A jeśli ponadto doda się, że ci „czerwono-skórzy” noszą wiele mniomów miano: „apaszów” — nie tedy dziwnego, że w stronie zjem tamtejszych kieruje się dość duże zainteresowanie.

Turcy którzy wybierają się na zwiedzanie Arizony — okazują jednak obok ciekawości także i nieco „lęku. Trudno bowiem w tym miejscu znaleźć opowieści o „krawawych” zwyczajach czerwono-skórych — niedarmo czytelnik straszyli opowieści Karola Maya o „Mustangach” i „Old Shater-handach”.

Już jednak przy pierwszym spojrzeniu na ziemię Arizony pierzcha wszelka obawa. Okazuje się wprawdzie bardzo malownicza, ale na każdym kroku znaczą się ślady nowoczesnej kultury i cywilizacji. Świeżo zagospodarowane farmy rolne obok licznych imponujących prezentujących się kopaliń miedzi — nie wyglądają najzupełniej na obozowiska legendarnych czerwono-skórych „apaszów” i wskazują raczej na solidne warsztaty pracy woszczonostro nie ucywilizowanej ludności.

Zdzwienie zwiększa się jeszcze bardziej gdy stajemy wobec olbrzymiej tamy wodnej tak zwanej „tamy Roosevelt”, która dokonuje tu „istotnego cudu techniki”, regulując spadek wód dwóch olbrzymich jezior.

A gdy wreszcie w dalszych okolicach dostrzegamy wspaniałe, barwne ogrody kaktusów, a wśród nich luksusowe hotele i wille, — gdy spoglądamy na znaczący się wszędzie dobrobyt i bogactwo, mimowolnie się na usta pytanie:

— No dobrze... Ale gdzie są Indianie?

Oczywiście jest tu ich dość. Ale Indianie spacerujący ze skłapiami u pasa i polujący bezbronią na „blade twarze” przeszli już dawno do historii. Pozostali jedynie spokojni, zamknięci w pracy potomkowie „czerwono-skórych”, którzy jednak do legendarnych swych przodków nie okazują najmniejszego podobieństwa. Są to typowi „businessmeni” amerykańscy, którzy dawno już przekuli broń na plugi, pogodzili się ze „zwyczajem białych twarzy” i — dziś niczego więcej nie pragną, jak tylko jaknajwiększych zysków ze swych pól, na których rozrosły się liczne fabryki miedzi i innych cennych minerałów.

Właściwe obozowisko Indian mieści się jednak jeszcze w pustynnych i skalistych okolicach Arizony w tak zwanej „Painted Desert”. Tu ciągną się liczne szeregi charakterystycznych domków indyjskich, pokrytych łachmanami z żółtego płomu, lub też skami, malowanymi w najbardziej fantastyczny wzory. Ale i w tych obozach wymarły najzupełniej prawie tradycyjne zwyczaje. Mężczyźni nie noszą już barwnych piór, ani masywnych, haftowanych perłami. Również tak charakterystyczne dla Indian tatowanie skóry zostało jakże zarzu

Sklep sukna, jedwabiu i manufaktury

CALEL NOZ NIEMIECKA 19 Telefon 890

z dnia 9-go grndnia rozpoczyna się

Wielka wyprzedaż resztek

i wysortowanych towarów

jedwabiu, wełny również materiałów na ubrania męskie i płaszcze

z wielkim rabatem**Rejestr Handlowy**

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 26. 8. 29 r.

10372. A. I. „Eiges Mina” w Głębokiem, ul. Wileńska 59, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Eiges Mina, zam. tamże. 2020—VI.

10373. A. I. „Ejdelman Frade” w Grodsku, pow. Mołodeczański, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Ejdelman Frade, zam. tamże. 2021—VI.

10374. A. I. „Sklep spożywczy Urszuli Pieszko” w Wilnie, ul. Fabryczna 32, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Pieszko Urszula, zam. tamże. 2022—VI.

10375. A. I. „Pawłocki Chaim” w Wilnie, ul. Popławska 3 —1, eksploatacja lasu. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Pawłocki Chaim, zam. tamże. 2023—VI.

w dniu 28. 8. 1929 roku.

10376. A. I. „Sonia Mejerzon” w Wilnie, ul. Szawelska 3, sklep bławatny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Mejerzon Sonia, zam. w Wilnie, ul. Wileńska 15. 2024—VI.

10377. A. I. „Bracia Grosbejn Ska firmowa”. Sklep galanterijny. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefańska 3. Firma istnieje od 1 stycznia 1928 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 3, Zelman, Ajzik, Chaim i Berko Grosbejnowie. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 24 maja 1928 roku i jej uzupełnienia z dn. 18 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd stanowią Zelman i Ajzik Grosbejnowie. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki pełnomocnictwem podpisują i wydają w imieniu spółki pod stemplem firmowym Zelman Grosbejn lub Ajzik Grosbejn. 2025—VI.

w dniu 20. 9. 29 r.

10706. A. I. „Joffe Zelman” w Łukach, pow. Dziśnieński, sklep galanterijny i innych towarów. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Joffe Zelman, zam. tamże. 2048—VI.

10707. A. I. „Joselson Lejba” w Wołkowie, pow. Postawski, sklep galanterijno-bakalerny i resztek bławatnych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Joselson Lejba, zam. tamże. 2049—VI.

10708. A. I. „Kozłinier Chaja” w Głębokiem, pow. Dziśnieński, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kozłinier Chaja, zam. tamże. 2050—VI.

10709. A. I. „Klot Lejba” w Dziśnie, ul. Handlowa, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Klot Lejba, zam. tamże. 2051—VI.

10710. A. I. „Krywionek Stefania” w Głębokiem, pow. Dziśnieński, sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuńowych. Właściciel Krywionek Stefania, zam. tamże. 2052—VI.

10711. A. I. „Kraut Roza” w Głębokiem, pow. Dziśnieński, go, cukiernia, sprzedaż piwa i wyrobów tytuńowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Kraut Roza, zam. tamże. 2053—VI.

10712. A. I. „Kaplan Malka” w Dziśnie, ul. Handlowa, sklep spożywczy i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Kaplan Malka, zam. w Dziśnie, ul. Żel-gowskiego. 2054—VI.

w dniu 20. 9. 29 r.

10713. A. I. „Kastrol Gierszon” w Głębokiem, pow. Dziśnieński, sklep zboża, maki i innych towarów. Firma istnieje od 1906 roku. Właściciel Kastrol Gierszon, zam. tamże. 2055—VI.

10714. A. I. „Kozan Jan” we wsi Szkunciki, gm. Hermanowickiej, pow. Dziśnieński, sklep drobnych towarów, tytu-nu i sprzedaż piwa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Kozan Jan, zam. tamże. 2056—VI.

10715. A. I. „Klaczko Fejga” w Parafjanowie, pow. Dziśnieński, sklep kolonialno-galanterijny i tytuńowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Klaczko Fejga, zam. tamże. 2057—VI.

10716. A. I. „Korman Ignacy” w Łukach pow. Dziśnień-skiego, sklep spożywczy i tytuńowy. Firma istnieje od 1921 roku Właściciel Korman Ignacy, zam. tamże. 2058—VI.

10717. A. I. „Kenigsberg Rywa” w Głębokiem, pow. Dzi-snińskiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1925 roku. Wła-szcziciel — Kenigsberg Rywa zam. tamże. 2059—VI.

10718. A. I. „Kazdan Dawid” w Głębokiem, pow. Dziśnień-skiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1928 roku. Wła-szcziciel Kazdan Dawid, zam. tamże. 2060—VI.

10719. A. I. „Kremer Liba” w Głębokiem pow. Dziśnień-skiego, sklep drożdżowy. Firma istnieje od 1917 roku. Wła-szcziciel Kremer Liba, zam. tamże. 2061—VI.

w dniu 19. 9. 29 r.

10691. A. I. „Guriewicz Jenta” w Dziśnie, ul. Parkowa 15, sklep skór. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel Guriewicz Jenta, zam. tamże. 2062—VI.

10692. A. I. „Abram Guranc” w Wilnie, ul. Zawalna 30, zakład wyrobów papierowych. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Abram Guranc, zam. przy ul. Zawalnej 30. 2063—VI.

10693. A. I. „Gryszel Katarzyna” we wsi Gierewicze, gm. Rakowski, pow. Mołodeczański, sklep spożywczy-galan-terijny oraz tytuńowy. Firma istnieje od 1923 roku. Wła-szcziciel Gryszel Katarzyna, zam. tamże. 2064—VI.

10694. A. I. „Gordon Henia” w Głębokiem, pow. Dziśnień-skiego, sklep spożywczo-galanterijny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Gordon Henia, zam. tamże. 2065—VI.

10695. A. I. „Godzin Chasia” w Głębokiem pow. Dziśnień-skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Wła-szcziciel — Godzin Chasia zam. tamże. 2066—VI.

10696. A. I. „Godkin Dwejra” w Głębokiem, pow. Dziśnień-skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku Wła-szcziciel Godkin Dwejra, zam. tamże. 2067—VI.

10697. A. I. „Geskin Cyna” w Głębokiem pow. Dziśnień-skiego, sklep bławatny. Właściciel Geskin Cyna zam. tamże. 2067—VI.

10698. A. I. „Goldzin Dora” w Dziśnie, przy ul. 3-go Maja 12 sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Wła-szcziciel Goldzin Dora, zam. tamże. 2069—VI.

10699. A. I. „Goldman Józef” w Dziśnie, Pl. Rynekowy 4, sklep bławatny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Goldman Józef, zam. tamże. 2070—VI.

10700. A. I. „Hoberman Hirs” w Dokszycach, pow. Dzi-snińskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1904 roku. Wła-szcziciel Hoberman Hirs, zam. tamże. 2071—VI.

10701. A. I. „Hauchman Gierszon” w Dziśnie, ul. Mickie-wicza 3, sklep spożywczo-tytuńowy i materiałów piśmiennych Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Hauchman Gierszon, zam. tamże. 2072—VI.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5

Od dnia 6 do 9 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Bagażowy Nr. 13”

Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: LEATRYCE JOY, WIKTOR MC. JAGLEN, FARREL MC. DONALD. Nad program: 1) „DZOKĘJ MIMO WOLI” komedia w 2-ach aktach. 2) „CHEOPCY DO WSZYSTKIEGO” komedia w 2 aktach. UWAGA! Do ilustrowania muzycznego t-go filmu będzie użyta instalacja wzmacniająca głosników Philipsa. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „W POGONI ZA DJAMENTEM”.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22

Dziś ostat. ze enl. Wstrząs. dramat

wschodni w 10 aktach

(MIŁOŚĆ ARABKI). W obrazie tym rolę główną kreuje zespół artystów światowej sławy

WIKTOR VARKONY, JETTA GAUDAL i JÓZEF SCHILDKRAUT. Oszatające bogactwo wschodu! Naj-

piękniejsze kobiety! Palarnia opium! Przepychany Wystaw! Nad program: TYGODNIK FILMOWY. Początek

seansów 4, 6, 8 i 10.25. Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa.

„ZAKAZANA KOBIETA”

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Jutro nadzwyczajna premiera! Arcydzieło filmowe produkcji europejskiej. Reżyserji JOE MAY

POWROT Z NIEWOLI

Role główne wykonują znakomita DITA PARLO, niezrównany LARS HANSEN i GUSTAW

FRÖHLICH. Motto: Przyjaźń i miłość... Dwoje przyjaciół!.. Kobieta... Tragiczny trójkąt...

Orkiestra koncertowa. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25. W dzień premiery bilety

honorowe nieważne.

Dziś ostatni dzień!

KINO-TEATR

„NIELIOS”

Wileńska 38.

Niebywały sukces!

Największa sensacja

duby obecnej

Wzrusz. dramat obyczajowy tych, którzy handluja, z MARJĄ MALICKĄ i BOGUSŁAWEM SAMBORSKIM.

Wzruszające sceny. Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert gr. 1 W sobotę i niedziele honorowe bilety bez-

względnie nieważne. Celem uniknięcia natłoku urządzamy Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed

rozpoczęciem seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Dziś początek o g. 2-ej.

Kino - Teatr

„Słońce”

ul. Dąbrowskiego 5

Dziś i dni następnych wielki

dramat z życia rosyjskiego

bohater filmu „Przy Kominku”. Ciemnota: rozwydrzenie i rozpusta rosyjskiej szlachty pod panowaniem Katar-

zynny II Krwawa groza odległych części niewoli chłopskiej. Historyczny balet carskiego teatru dworskiego

w Petersburgu. Pod bitwą despoty. Zwycięstwo miłości. Nad program: Arcywesoła komedia „OJ TA

TESCLOWA” z Harry Lloyd'em w roli głównej.

„OGNIKO”

Ul. Kolejowa Nr 10

(obok dworca

kolejowego).

Dziś i dni następnych, wspaniały film produkcji krajowej:

POLICMAJSTER TAGIEJEW

12-aktowy dramat filmowy, osnuty na tle powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ. W rolach głównych artyści sceny warszawskiej: BOGUSŁAW SAMBORSKI, ZBYSZKO SAWAN, MARJA BOGDA, JERZY MARR, NORA NEY, LILIA ROMSKA, EUGENIUSZ BODOR i inni. Początek seansów o g. 3, w niedzielę i święta o g. 4. Następny program: „PRZEDWIOSNIE” wg powieści St. Żeromskiego.

M. GORDON Sp. Akc. Niemiecka 26**wielka wyprzedaż resztek****Uwaga! Odbierzmy resztek jedwabiu**

Sprzedaż normalna odbywa się na parterze.

Kosmetyka**Gabinet****Racjonalnej Kosme-****tyki Lecznicej.**

Wilno, 4

Mickiewicza 31 m. 4

Droga serwuje, dosko-

nali, odświeża, usuwa

jeł. skazy i braki.

Sztuczne opalenie cer-

wy. Wypadek wło-

sów i łupież. Naj-

nowsze zdobycze kos-

metyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10-8

W Z. P. 43.

Urode**KOBIECA**

posiadać? Musisz

ukończyć kursy fa-

chowe koresponden-

cji, prof. Sekulowi-

czy, Warszawa, Żora

wa 42-tł. Kursy wy-

uczają listownie: bu-

chalterji, rachunko-

wości kupieckiej, ko-

respondencji handlo-

wej, stenografji, na-

uki handlu, prawa,

kaligrafji, pisanja na

maszynach, towarzy-

znanstwa, angielskie-

go, francuskiego, nie-

mieckiego, pisowni

oraz gramatyki pol-

skiej. Po ukończeniu

świadectwa. Żądajcie

prospektów.

LOKALE**3 pokoje**

z kuchnią, werandą,

częściowo z wygod-

ni i ogródkiem. Kry-

we koło 23, róg Fi-

larskiej, -o

Mieszkanie

5-cio pokojowe do

wynajęcia. Antokol,

ul. Senatorska 7. -i

Pokój

umebłowany, wygod-

ny, frontowy niekr-

ępujący. Kasztano-

wa 5-7, od 5-7.

POSADY

Ochmistrzyni

z ukończoną szkołą

gospodarczą, kursami

hodowlarzo - mleczar-

skimi, posiadająca

dłuższą praktykę w

większym gospodar-

stwie, poszukuje od-

powiednie posady.

Wiadomość: ul. Sie-

dowa 23-7. -o

Wiłwskiego 3 m. 3.

Warszawianka, Pianina pierwszoręd-
wychowawczy na
uczycielka poszukuje
posady do całodziennego
dzieci z całodzienną
opieką. Pesiaca do-
skonałe świadectwa.
Francuski i metody
Frebla, Przygotowanie
do gimnazjum, wy-
jeżdże na wioś. Adres:
Antokol-Piaski Nr 7
m. 2. -ZFortepian gabinetowy
piewszczo-
rzednej zagr. fabr.
okazyjnie niedrogo do
Antokol-Piaski Nr 7
m. 2. -ZPrawnik
poszukuje praktyki
rejentelnej w Wilnie.
Oferty do Biura Re-
klamowego w Wilnie,
Garbarska 1, dla A. R.Od zaraz
polecia się służącą ze
wsim młoda, pracowita,
znająca kuchnię, pra-
sowa, do małej rodziny
nie, do małej rodziny
Regulacje i trwałe
przycinanie brzo-
Gabinet Kosmetyki
Lecznicej „CEDIB”
J. Hryniewiczowej,
Wielka 13 m. 9. Przy-
jęcie g. 10-7.Do sprzedania
Dachy syberyjska na
opozach, biuroku-
tu, aletka i różne rzeczy.
Zaułek Warszawski 9
m. 4. -o3 DOMEY muro-
wane, docho-
dowe, z długim
bankowym sprze-
dany za 3.5000
dolarów
Wileński Biuro
Komisowo - Handl.
Mickiewicza 21,
tel. 152. -1Do sprzedania
pozostałe z licytacji:
Taksówka Forda 950
zł., pianino 1800 zł, ułokaj na 13 proc.
i fortepjan krótki.
Fejdhera 650 zł, duży
kredens, maszyn do
czona złotem, sre-
szycia, ektrolux, bram i drogiemi ka-
centryfuga, 2 kande-
labry brązowe, róż-
ne żyrandole elekt-
ryczne, palto fokowe, skupa 12. Wydaje
dywan perski, lor-
netka połowa, cyt-
nka, kilka pierścionk
z brylantami, broszka
brylantowa, zegarek
złoty chronometr,
maszyna do pisanja.
Lombard, Biskupia 12Pożyczki
w dowolnej sumie
i walucie załatwia
Wil. Biuro Kom-
isowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. -1Zabezpieczenie
najpewniejsze na
kapitał i procenta
załatwia
Wileński Biuro
Komisowo - Handl.
Mickiewicza 21,
tel. 152. -1Oszczędności
lokujemy na do-
bre oprocentowanie
D. H. -K. Zachęta,
Mickiewicza 21,
tel. 9-05. -oZgubił
Zgubił Index L
787, wydany przez
Wydział Prawa i
Nauk Społecznych U
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Pracownia
damskich strojów,
Suknie balowe, wie-
czorowe, oraz płasz-
cze po cenach przy-
stępnych. Wykonanie
eleganckie. Przyjmie
też uczennice do nauki
i kroju i szycia. Wy-
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Zgubił
Zgubił Index L
787, wydany przez
Wydział Prawa i
Nauk Społecznych U
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Zgubił
Zgubił Index L
787, wydany przez
Wydział Prawa i
Nauk Społecznych U
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Zgubił
Zgubił Index L
787, wydany przez
Wydział Prawa i
Nauk Społecznych U
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Zgubił
Zgubił Index L
787, wydany przez
Wydział Prawa i
Nauk Społecznych U
uczenie się zapewni-
W. Skopówka 7 m. 8, kursa
1909-0 czerowe.Otrzymano najnowsze
modele
Fabryk: „Pleyel — Paris”, „Arnold
Fibiger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld”**K. Dąbrowska**
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
SPRZEDAŻ I WYDZIERŻAWIENIE**Inżynierowie H. Jenz, Wł. Jacewicz**
Biuro Inżynierijno - MelioracyjneWilno, ul. Portowa Nr. 28 m. 6. Telefon Nr 13-11.
Sporządza projekty i wykonuje
roboty wodociągowe i kanalizacyjne. -Z**Pamiętać należy**
ze najsolidniej i najtaniej kupić
można najelegantsze
FUTRA MĘSKIE I
PŁASZCZE futrzane DAMSKIE
tylko w firmie
P. LANCMAN
Wilno, Wielka 56.
Tamże najbogatszy wybór ubiorów
męskich i smokingów.
Gotowe i na obałunki. -o**Nowość! Radio Model 1930 r.**
Trzechlampowy ekranowy odbiornik
co do mocy zasięgu i selektywności
zastępuje 5-6 lampowy. Ekonomicz-
ny, tani i łatwy w obsłudze.
Wileńska Pamiot Szkoła
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.**Wileńska Pamiot Szkoła**
Wilno, Wileńska Nr. 38.